Nr. 197. WTOREK 29 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

W jednym dzienniku wiedeńskim spotkaliśmy się z dokładnem, może nadto dokładnem, bo w drobnostkowość wpadającem, wyliczeniem wszelkich kroków, zasad, uchwał i trudności, które poprzedzić muszą ostateczne załatwienie sprawy ugodowej. Ztąd wysnuto wniosek, że choćby nawet Rada państwa zgromadziła się na sesyę jesienną równocześnie z parlamentem zalitawskim i choćby oba parlamenty wzięły się do czynności z przykładną gorliwością, braknie czasu do załatwienia ugody w ten sposób, by nowy stan rzeczy mógł wejść w życie w chwili, gdy obecnie obowiązujące normy prawnie zgasną. Z tą obawą spotykaliśmy się dotąd zazwyczaj tylko w tych dziennikach węgierskich, które broniły z całym zapałem pierwotnych wygórowanych pretensyj węgierskich i nagliły gabinet Tiszy do przyspieszenia stanowczej decyzyi, ażeby w razie nieuniknionego rozbicia się rokowań, Węgrzy mieli dość czasu do zorganizowania odrębnego okręgu cłowego. Odkąd w Węgrzech zapanowało większe umiarkowanie, przystano naglić rząd do przyspieszenia ostatecznych kroków. Niezawodnie jestto dowodem, że jak dawniej opinia publiczna była pessymistycznie nastrojoną i uważała rozbicie się rokowań za nieuniknione, tak teraz z wielkim spokojem patrzy na bieg wypadków i nie przypisuje Przedlitawii zamiaru wprowadzenia Węgier w przymusową sytuacyę. Nie mając pewnej informacyi ani o terminie zwołania Rady państwa ani o stanie prac przygotowawczych w sprawie ugodowej, które prowadzone były w czasie dobiegających kresu feryi parlamentarnych, nie chcemy i nie możemy wchodzić tu w rozbiór pytania, czy załatwienie sprawy ugodowej nastąpi w porę, czy przeciwnie okaże się potrzeba prowizoryum. Gdyby jednak ziściły się obawy wiedeńskie i prowizoryum było rzeczywiście nieuniknionem, to jeszcze nie widzielibyśmy w tem wielkiego nieszczęścia. Na zwłoce dotychczasowej sprawa ugodowa wyszła bardzo dobrze, bo po uspokojeniu się namiętności politycznych sam czas usunął niejedną trudność, która w zimie b. r. przedstawiała się w groźnym charakterze. W danym razie prowizoryum pewnie nie odświeżyłoby dawnych namiętności ani nie zachęciłoby żadnej strony do egoistycznego wyzyskania przymusowej sytuacyi.

Wobec wzmagającego się interesu dla wypadków wschodnich agitacya wyborcza w Niemczech mogła się jakiś czas rozwijać z wielką swobodą, bo prasa wywierała na nią wpływ mały, ograniczając się prawie tylko na zapisywaniu ważniejszych wypadków. Ale gnuśność polityczna zdaje się robić ciągłe postępy w Niemczech, gdyż mimo to agitacya nie postąpiła naprzód a dziś tak samo jak przed miesiącem jest jeszcze wszystko do zrobienia dla każdego stronnictwa. Stronnictwo narodowo-liberalne snać nie wierzy w to, ażeby ks Bismarck odwrócił się od niego i szukał innej większości w nowym parlamencie. Prasa liberalna ostrzega wprawdzie ale osoby powołane do nadania kierunku agitacyi wyborczej aż do jej zorganizowania nie trwożą się wcale. Choćby książę Bismarck na prawdę chciał zerwać ze stronnictwem narodowo-liberalnem i przy pomocy nowego stronnictwa niemiecko-konserwatywnego próbował wejść na tory łagodnej reakcyi, to oprze się temu duch czasu, niespożyta siła liberalizmu ożywiająca naród niemiecki od r. 1870! Tak się pocieszają koryfeusze liberalnego stronnictwa, jakgdyby te abstrakcyjne czynniki mogły natchnąć nieprzygotowanych do głosowania wieśniaków lub cudownym sposobem zmienić stosunek głosów do urny wrzuconych! Praktyczniej i trzeźwiej zapatruje się na sytuacyę frakcya postępowa. Nie dowierza ona kanclerzowi a przynajmniej uważa go za zdolnego nawet do takich eksperymentów politycznych, jakie w programie swoim wskazało nowe stronnictwo konserwatywne. Frakcya postępowa więcej przygotowuje się do wyborów i dba o harmonię z stronnictwem liberalnem, ażeby rozbicie nie ułatwiło konserwatystom zwycięstwa. O planach socyalistów pisaliśmy niedawno z powodu ich kongresu w Gotha. Co do ultramontanów nie da się nic nowego powiedzieć. To tylko zdaje się być faktem, że bynajmniej nie zachwyca ich przypuszczona przez konserwatystów rewizya ustaw kościelno-politycznych. W samej rewizyi mieści się uznanie prawa władzy państwowej do jednostronnego uregulowania stosunków między kościołem a państwem. Ultramontanie nie uznają tego prawa, więc rewizya nie wystarcza im, choćby nawet była bardzo rozległą i stanowczą. To stanowisko osłabia znacznie powagę nowego stronnictwa. Rozgłos swój dotychczasowy zawdzięcza ono głównie tej okoliczności, że przypisywano mu zdolności do zażegnania walki domowej na polu spraw kościelno-politycznych i do pojednania ultramontanów z obecnym stanem rzeczy. Na to nie zanosi się dotąd, ale ultramontanie nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa a koryfeusze stronnictwa niemiecko-konserwatywnego nie wyczerpnęli jeszcze wszystkich środków kokieteryi politycznej.

W miejsce dwóch zmarłych dożywotnich senatorów republikańskich ś. p. Wołowskiego i hr. Tocqueville, już dziś mimo feryj wymieniają jako kandydatów dwóch ministrów, t. j. nowo mianowanego ministra wojny generała Berthaut i ministra spraw zagranicznych księcia Decazes. Że tak wcześnie pomyślano o zastąpieniu dwóch niedawno zmarłych senatorów, nie dziwi nas wcale, bo w senacie przyzwyczajono się już nawet z góry układać plany, kto ma zasiąść na krześle dopiero opróżnić się mającem po członku jeszcze żyjącym ale cierpiącym na jakiś defekt nieuleczalny. Jestto postępowanie niezgodne zupełnie już nie tylko z francuską delikatnością, lecz z tem pospolitem uczuciem delikatności, które odzywa się w każdym na pół cywilizowanym człowieku. Gdyby przynajmniej plany te układano dyskretnie, ale najczęściej dzieje się to jawnie, i często senator żyjący słyszy głosy skazujące go na śmierć rychłą. Ś. p. Wołowskiemu także jeszcze za życia wyznaczono sukcesorów, ale ponieważ zmarły długo pasował się ze śmiercią, więc przebrzmiało niepowrotnie kilka nazwisk kandydackich a utrzymało się najświeższe generała Berthaut obok nieuniknionego kandydata prawicy Chesnelonga. To queville zmarł dość niespodzianie, więc kandydatura księcia Decazes jest dopiero pierwszym pomysłem, który u zmiennych Francuzów nie przetrwa czasem jednego dnia. Tym razem jednak ks. Decazes może liczyć na stałość pierwszego pomysłu, bo jak się zdaje Orleaniści czyli konstytucyonaliści postanowili wybrać wszystkich ministrów do senatu. Frakcya ta tworzy z republikanami większość, co się pokazało przy wyborze Dufaurea, a republikanie nie mogąc własnemi siłami przeprowadzić wyboru innych wybitniejszych kandydatów swojego obozu, chętnie zgodzą się na wybór członków obecnego gabinetu, który mimo wszelkich wyrzutów i żalów dotąd jak mógł dogadzał ich zachciankom. W każdem innem państwie konstytucyjnem, gdzie parowie bywają mianowani, wejście ministrów choćby nawet wszystkich w skład Izby wyższej, nie raziłoby nikogo. Ale dla Francyi pomysł Orleanistów jest wcale szkodliwy. Najpierw bowiem każdy wybór senatora dożywotniego bywa poprzedzony wytężoną agitacyą, w której stykają się ze sobą żywioły zupełnie niezgodne z sobą. Minister, występujący jako kandydat lewicy, uchodzi między konserwatystami w skutek tego za radykała, jak n. p. Dufaure, a minister popierany przez prawicę, musi przygotować się na to, że republikanie uważać go będą odtąd za skrytego reakcyonaryusza, gotowego do obalenia republiki. Nie może to być dogodnem dla gabinetu, który nie posiada ani w jednej ani w drugiej Izbie stale zorganizowanej większości, lecz całą sztukę rządzenia opierać musi na wyszukiwaniu złotej pośredniej drogi pomiędzy dwiema tak zawistnemi sobie obozami. Jeszcze niedogodniejszą będzie sytuacya wtedy, jeżeli wszyscy ministrowie zejdą się razem w senacie, wśród wrzących namiętności politycznych, wśród ciągłych zmian w składzie stronnictw. Utrzymanie się na stanowisku pośredniem będzie wtedy połączone z wielu nieprzezwyciężonemi trudnościami.

---

6)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

(Ciąg dalszy.)

Obok stoliczka na owym zagranicznym figielku siedzi panna Idalia przewracając ostatnie numera *Bluszczu*.

— Idalciu, czyś była w kuchni?

— Byłam mameczko.

— Jakże tam Ignacowa z naleśnikami?

— Dobrze mamusiu, kazałam robić dwanaście.

— To za wiele; dziś nie ma zwyczaju podawać wielkie półmiski. Mało a zręcznie ułożone, to się nazywa w dobrym tonie. Tylko też proszę cię, zachowaj powagę Idalciu, lubisz się nieraz za wiele szastać, a ja znów czytałam gdzieś niedawno, że młoda panienka winna się zawsze trzymać z daleka od mężczyzn — być ideałem.

— Tego już mameczko nie potrafię, mam za wiele życia...

— To trzeba je przytłumić. Powaga wszystko znaczy; mężczyźni najwięcej cenią te kobiety, które się najlepiej drożą. Tak jest na świecie...

— A pokora mameczko?

— Pokora dobrą jest dla biednych i grzeszników, ale nie dla kobiet poczciwych. Sprawiedliwy samemu Bogu śmiało w oczy spojrzeć może, bo się niczego nie lęka.

— Jednakże mameczko sądzę, że wszystkie te przestrogi niepotrzebne; cóż mię może obchodzić nowy doktor...

— Może cię (?) — odrzekła matka poprawiając lornetkę i patrząc z uwagą w twarz córki. — Wszak wiesz, jak ojciec sobie życzy mieć zięciem doktora...

— Słyszałam o tem — odrzeknie Idalcia z westchnieniem przewracając karty *Bluszczu* — lecz czyż ten koniecznie...

— Może i koniecznie...

— Przestrasza mię mameczka. Czyżby bez mego pozwolenia ojciec ułożył się już z tym panem; w takim razie...

— Cóż w takim razie?

— Ani mu się pokażę na oczy. Przecież jesteśmy katolickiej wiary nie żydowskiej, w której rodzice żenią dzieci bez ich woli i upodobania...

— No, no, nie przestraszaj się tak bardzo! Jeszcze rzeczy tak daleko nie zaszły; są to życzenia dopiero, o których dobrze żebyś zawczasu wiedziała...

Wtem zaturkotała bryczka przed domem. Idalcia skoczyła do okna zapominając o kobiecej powadze i zawołała:

— Przyjechali mamusiu, przyjechali! Jakiś wysoki brunet... tatko go sprowadza z bryczki... bierze torbę podróżną...

— Zawsze jak lokaj — szepnęła półgłosem pani Hortensya — nigdy żadnego taktu, żadnej powagi.

Idalcia tymczasem odskoczyła od okna cała w płomieniach, a serce tak się zbuntowało, że aż musiała rękę przyłożyć do piersi...

— Proszę cię siadaj Idalciu... tu koło mnie, tylko nie rób mi parafiańskiej miny, proszę cię, nie naśladuj ojca...

Tymczasem obok salonu w korytarzyku słychać było, jak niosą tłómoczek pana doktora do pokoiku w facyatce po nad salonem urządzonego, a za chwilę potem sam pan Bonawentura wpada jak bomba.

— Horciu moja duszyczko — chłopak jak malowany! — zawołał obejmując z radości szyję małżonki, i składając na jej różanych usteczkach serdeczny pocałunek.

— Idź precz ty łakomcze! — mówi zagniewana pani aptekarzowa obcierając troskliwie swe usta...

— Jaki rozumny!..

— Jadłeś wędlinę!...

— Nie, moja duszko. Nie jadłem, jak ciebie kocham...

— Jadłeś łakomcze, nie zapieraj się, bo naraz dwa grzechy popełniasz. Wstydź się, dziś sobota, nie módz się wstrzymać...

— Jedyny człowiek, mówi jak z książki...

— Musisz mi zaraz jutro pójść do spowiedzi, ty niegodziwy łakomcze, którego jak małe dziecko potrzeba pilnować...

— Dobrze, dobrze, już pójdę, serce moje — tylko posłuchaj, co ci mówię mocium dzieju...

— Proszę cię żadnych dziejów...

— No, to no, dajno pokój, ty mała dąsalska. Co to za człowiek!

— Jak każdy człowiek...

— Otóż właśnie, że nie jak każdy. Wzrost mocium... czy cię djabli...

— Znów szatanów wzywasz... Boże wielki, przebacz mu! Otóż to jak się mój mężulko dostanie w tutejsze towarzystwa, pewnoś tam rozmawiał z tym szpakiem, z Powińskim...

— A jakże, moja duszko; wszyscy byli i każdy brał swego doktora. Wystaw sobie, gdyby nie szanowny prezydent, byłbym się wystrychnął na dudka. Teraz wierzę, że to jest mój przyjaciel... On go wynalazł, on przyprowadził. To mi doktor mocium... jaki grzeczny...

— Pewnie cię nie wysadzał z bryczki, nie niósł twojego płaszcza...

— Gdzieżbym też na to pozwolił kochanie? I owszem nadskakiwałem mu...

— Jak lokaj... widzieliśmy to z okna. Że też ty nie możesz wyrobić w sobie odpowiedniej powagi, Bonusiu. Zawsze jak dzieciak, zawsze uniżony...

— Więc to źle, że byłem grzeczny, co? Żebyś wiedziała, co Pozwiński z swoim wyrabiał...

— Pozwiński a Prószkowski zupełnie co innego, i proszę cię nie wspominaj mi tego bałwochwalcy, tego faryzeusza. Idalciu idź do stołowego pokoju i każ podać wódkę i suszone owoce. A ty panie poproś go na obiad...

— Zaczekaj kochanie, niech się przebierze, to człowiek, co zna świat mocium dzieju!

KORESPONDENCYE

Mostar, 15 sierpnia.

(R) Wracam do przerwanych w ostatniej mojej korespondencyi spostrzeżeń nad położeniem i stosunkami Bośnii i Hercogowiny. Przedmiot to zbyt bogaty, stosunki zbyt skomplikowane, żeby je w pobieżnym liście gruntownie rozebrać. To też dziś ograniczę się jedynie na kilku obserwacyach o ludności katolickiej w Bośnii, i jej stosunkach, które w tej dzisiejszej zawierusze tureckiej na szczególną zasługują uwagę; z niemi bowiem, biorąc miarę z odbywającej się dziś w łonie tej ludności agitacyi, będzie się w końcu także trzeba rachować. Przez wzgląd na małą liczbę ludności katolickiej w Bośnii i Hercogowinie, podobne przypuszczenie mogłoby zdawać się przesadą. Stosunek bowiem ludności, wedle religii, w dwóch tych wilajetach jest następujący: Muzułmanów 442,050, ortodoksów wsch. kośc. 576,756, katolików rzymskich, 185,503; żydów 3,000, cyganów 9,537, razem 1,216,846.

Cyfry to urzędowe — a więc przyjąć należy, że z rzeczywistością mniej więcej zgodne. Podnosząc z resztą dla zaokrąglenia ludność katolicką do 200,000 to zawsze jeszcze i wtedy liczba ta nie byłaby dość wysoką, żeby ją za ważny uważać trzeba było czynnik, zważywszy mianowicie, że te dwa kroć sto tysięcy katolików rozrzucone w dwóch wilajetach.

Są jednak okoliczności, które tej stosunkowo miernej liczbie katolików w Bośnii nadają ważność niepospolitego politycznego znaczenia. I tak, cały jeden sandżak północno-wschodniej Bośnii, sandżak Bichacki, zamieszkały jest prawie wyłącznie przez ludność katolicką — a co ważniejsza, sandżak ten graniczy z katolicką Kroacyą austro-węgierską. Dwa ważne łączniki, jedność religii i graniczne sąsiedztwo! Dodajmy do nich trzeci ważniejszy może: tożsamość szczepowa, objawiająca się najwyraźniej w języku, w zwyczajach, obyczajach, charakterze, któremi mieszkańcy sandżaku Bichackiego o tyle odróżniają się od właściwego, prawosławnego Bośniaka, o ile zbliżeni są do pokrewnych sobie Kroatów, z którymi tak dalece są sobie podobni, że tak samo nazwaćby ich można Kroatami turecko-bośniackimi jak braciom ich pogranicznym nadano nazwę Kroatów austro-węgierskich.

Nie dosyć i na tem jeszcze. Sandżak Bichaczu, położony na terytoryum tureckiem, należy pod względem administracyi kościelnej do dyecezyi Diakowaru, stolicy biskupa Strossmayera w Kroacyi, a więc na terytoryum austryo-węgierskiem. Ta wspólność administracyi kościelnej stanowi czwarty łącznik o tyle najsilniejszy i najważniejszy w chwili obecnej, że obejmuje on trzy poprzednie, wiąże je w jedną jakoby całość i nadaje im charakter polityczny.

Charakter ten przejawia się też dziś niezaprzeczenie w agitacyi, jaka się w łonie ludności katolickiej sandżaku Bichackiego odbywa pod wpływem wskazanych powyżej stosunków z pobratymczą Kroacyą austro-węgierską. Agitacya ta naturalnym jest stosunków tych skutkiem, wypływa z nich własną wewnętrzną siłą, bez żadnego zewnętrznego z czyjejkolwiek bądź strony, a najmniej ze strony rządu podsycania.

Kroaci nadzwyczaj przywiązani są do cesarza Franciszka Józefa, i osobę Jego głęboką otaczają czcią i miłością. Jakoż powszechnem w całej Kroacyi jest mniemanie, że ważne ustępstwa, jakie ze strony Madjarów uzyskano, zawdzięcza jedynie Kroacya osobistym wpływom samegoż monarchy. Kroaci lubią przypominać sobie ową petycyą do rządu austryacko bośniackich katolików, proszącą o przyłączenie Bosnii do Austryi. Wiedzą również i owej depeszy, ogłoszonej swego czasu przez agencyą Havasa, w której było powiedziane, że najwyżsi dygnitarze kościoła, pospołu z wielką liczbą Bejów muzułmańskich, oświadczyli na kilku odbytych zgromadzeniach jednogłośnie, że obok całej lojalności względem Porty woleliby przyłączenie Bosnii do Austryi, niż hegemonię Serbii.

Katolicy bośniaccy należeli pierwotnie pod pastorał arcybiskupa w Spalato. Następnie papież Leon X poddał ich w r. 1516 bezpośrednio pod zarząd zakonu św. Franciszka z Asyżu, a Stary-Majdan był przez długie czasy siedzibą katolickiego biskupa bośniackiego... Niewiadomo następnie, dla czego to odrębne biskupstwo zniesionem zostało a katolicy bośniaccy, wraz z całem duchowieństwem poddani pod kościelne naczelnictwo biskupa Diakowaru.

Dzisiejszy więc biskup Diakowaru, Strossmayer, jest zarazem i biskupem Bośnii. Jako gorliwy duszpasterz objeżdża on corocznie swoją dyecezyą, a więc i Sandżak Bihaczu. Urządził prócz tego seminaryum duchowne, w którem się wychowują i kształcą wyłącznie księża bośniaccy. Z razu miał to seminaryum pod własnem okiem w Diakowarze, bo zajmuje się tak niem, jak i sprawą katolików bośniackich bardzo gorliwie. Rząd węgierski przeniósł seminaryum bośniackie z Diakowaru do Granu. Zawsze ono jednak istnieje, i zawsze pod troskliwą opieką biskupa Strossmayera, który wielkiej pomiędzy Kroatami a tem samem a między katolickimi Bośniakami zażywa powagi i za gorącego uważany jest patryotę, i zarazem pomiędzy Kroatami a tem samem i pomiędzy katolikami Bośnii więcej powagi i większą posiada sympatyą od arcybiskupa zagrzebskiego, Michajłowicza, którego wyniesienie na godność arcybiskupią uważają tu za demonstracyę madziarską.

Otóż duchowieństwo kroackie uważa się za przyrodzonego cywilizatora Bośnii, nosi się z myślą przyłączenia tej Bośnii do Cesarstwa austro-węgierskiego; a jeśli nie całej Bośnii, gdyby to nazbyt wielkie napotkać miało dyplomatyczne trudności — to przynajmniej północno-zachodniego, — pobratymczego a wskróś katolickiego sandżaku Bihacza. I nie tylko nosi się z tą myślą, w tajnikach serc ukrytą, ale ją propaguje jawnie i głośno. Wiedzą o tem władze tureckie w Bihaczu, a więc i władze wilajetowe w Serajewie, a następnie co rzecz oczywista, i władza centralna w Stambule.

SPRAWY MONARCHII

Węgierski minister handlu Simonyi, którego dymissya została już przyjętą, będzie kierować sprawami swojego zakresu do 29 lub 30 b. m. Potem obejmie kierownictwo minister oświecenia Trefort, który pozostanie na czele ministerstwa handlu aż do stanowczego załatwienia sprawy ugodowej. Następnie (tak utrzymują *P. Naplo* i *P. Lloyd)* Trefort ustąpi z ministerstwa i zostanie dyrektorem węgierskiego oddziału banku narodowego. O stałych następcach ministrów Simonyiego i Treforta niema jeszcze pewnej wiadomości. Istnieje jednak zamiar połączenia teki handlu z teką komunikacyi a w takim razie minister prezydent Tisza miałby objąć te obie teki. Obecny minister komunikacyi Pechy uważany jest w razie ziszczenia się tej kombinacyi za następcę Tiszy w ministerstwie spraw wewnętrznych.

— W Serajewie (w Bosnii) obchodzono uroczyście dzień urodzin Najjaśniejszego Pana. Wielu Turków udało się do austryacko-węgierskiego generalnego konsula Teodorowicza i złożyło na jego ręce swoje gratulacye. W Kostajnicy w dniu urodzin Najj. Pana Mahometanie strzałami objawili swój udział. Szczegóły te czerpiemy z korespondencyi starej *Presse*, gdzie nadto spotykamy się z zapewnieniem, że Austrya posiada wielką sympatyę u bośniackich Muzułmanów. Wielu z nich objawiło zamiar przesiedlenia się do Węgier. 80 Muzułmanów dowiedziawszy się, że zamiar ten po dopełnieniu prawnych wymogów łatwo da się wykonać, prosiło gubernatora, ażeby wyjednał im pozwolenie na emigracyę. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w dziejach Turcyi.

— Na Morawie w okręgu Morawskiej-Trzebowy odbędzie się jutro uzupełniający wybór posła do Rady państwa. Komitet wiernokonstytucyjny potwierdził kandydaturę fabrykanta Budiga ale w stronnictwie wybuchły rozterki i pojawiły się oprócz tego dwie inne pozakomitetowe kandydatury. Jest to nowy dowod, że stronnictwo wiernokonstytucyjnemu w Morawie słusznie zarzucają brak solidarnej organizacyi i skłonność do rozdwojenia. W okręgu Morawsko-trzebowskim stronnictwo to posiada taką przewagę, że kandydat słowiańsko-opozycyjny dr. Koppe niema żadnej nadziei W najgorszym razie rozstrzelą się głosy i potrzebny będzie wybór ściślejszy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rosya wobec wojny.)

Organ ks. Bismarcka, *Nordd. Allg. Ztg.* podaje korespondencyę z Petersburga, która zasługuje na uwagę w obecnej chwili: „Zadają tu sobie pytanie, jak długo jeszcze chrześcijańska Europa będzie zezwalać, ażeby sfora krwiożerczych psów (*sic!*) pod nazwą baszybożuków, Czerkiesów i Anatolczyków, pastwiła się nad ludnością chrześcijańską na Wschodzie? Tu przynajmniej wzrasta oburzenie z każdym dniem i powszechnie zadają sobie pytanie, czem się Anglia wobec historyi usprawiedliwi, że nie przystąpiła do memoryału berlińskiego. Z południowych miast rossyjskich, zostających w nieustannych stosunkach ze Stambułem, dochodzą nas głosy, wyrażające przekonanie, że w czasie, kiedy memoryał berliński był sformułowany, W. Porta nie byłaby w stanie odmówić jego żądaniom i że okrucieństwa tureckie, zaszłe po zjeździe berlińskim, nie byłyby nastąpiły, gdyby nie demonstracya floty angielskiej w zatoce Besika. Upowszechnia się tu coraz bardziej przekonanie, że odmowa Anglii nie była podyktowaną wyższemi względami politycznemi, ale drażliwością i dąsaniem się z powodu, że angielski ambasador w Berlinie, lord Otton Russel nie był przypuszczony do obrad nad punktacyami memoryału. Jest to zaiste zanadto przesadna drażliwość, którą tysiące przepłaciło życiem i która powikłała niesłychanie stan rzeczy na Wschodzie. Przy tej sposobności przypominają tu sobie, jak to w r. 1856, Francya i Anglia nie chciały dopuścić do konferencyi pokojowej ówczesnego pruskiego ministra spraw zagranicznych hr. Manteuffel z tego tylko powodu, że Prusy, jak wiadomo, zachowały się całkiem neutralnie podczas wojny wschodniej. Wiadomo, że Prnsy czuły się tem mocno urażone i że trzeba było wielkich wysileń, ażeby hr. Manteuffel zapewnić udział i głos w kongresie paryskim. Gdy bowiem Prusy stanowczo zażądały udziału w kongresie, przystały na to Anglia i Francya. Prusy wzięły więc udział w obradach, a wiadomo, że stało to się nie ze szkodą dla Rosyi. Od tego czasu datuje się ustawienie okrętu wojennego pruskiego nad ujściem Dunaju. Czy stacyonowanie to przeszło jako zobowiązanie traktatowe także na flotę niemiecką, tego nie wiem... to jednak pewna, że gdyby Anglia na wiadomość o zjeździe trzech kanclerzy w Berlinie objawiła była życzenie uczestniczenia w obradach nad kwestyą wschodnią, życzenie jej byłoby się spełniło. Lecz po zachowaniu się Anglii wobec noty hr. Andrassego, i po nieszczęsnej zwłoce w przystąpieniu do niej, nie mogło zaproszenie wyjść od monarchów, gdyż monarchowie nie mogli się narażać na zwlekania a może i odmowę, Zresztą mogły Francya i Włochy wystąpić z równem prawem i żądać przypuszczenia do obrad, przez co znaczenie usiłowań trzech cesarzy byłoby na szwank narażone. Bądź co bądź, panuje tu powszechne przekonanie, że prędzej czy później memoryał berliński jedyną będzie podstawą, na której rozpocznie się akcya wobec Turcyi, choć przeciw zwycięskiej Turcyi już trudno będzie operować. Zdaje się, że w zachodniej Europie nie postawiono sobie pytania, co będzie, gdy Turcya, nawet konstytucyjna Turcya, a konstytucyjna więcej może, niż despotyczna — wyprosi sobie i to stanowczo, wszelkie dalsze przedstawienia, dobre rady i pośredniczenia. Co będzie skutkiem dalszego tureckiego *fara da se!* Bankructwo, garnizony tureckie we wszystkich lenniczych prowincyach, nowa, „stara gospodarka“ turecka — wszystko to *fara da se!*

(Sytuacya rządu rosyjskiego wobec usposobienia narodu.)

Z Petersburga donoszą *Polit. Corresp.* dnia 22 b. m. Im staranniej unika rząd rosyjski wszystkiego, coby mogło być tłumaczonem jako pochwalanie a nawet podtrzymywanie krwawych scen na półwyspie bałkańskim, tem kłopotliwszem staje się jego położenie nietylko wobec mocarstw zachodnich ale także wobec własnych poddanych. Sympatye w narodzie rossyjskim dla Chrześcijan i Słowian tureckich weszły na tory dotychczas nieznane i objawiają się w sposób taki, iż rząd nie może nad niemi przejść do porządku dziennego ani ich stłumić, gdyż są powszechne. Sympatye te wyrodziły się nawet w pewną opozycyę. Wprawdzie nie dopuszcza się ta opozycya niczego takiego, czego nie chce rząd i co wyraźnie zakazał, zawsze jednak stara się ona w granicach legalnych przekonać rząd, iż pomiędzy ogółem wieje prąd narodowy i religijny, zupełnie przeciwny wszystkim memoryałom, ugodom Reichstadzkim i dyplomatycznym rokowaniom. Stanowisko zgotowane przez to rządowi jest tem kłopotliwszem, że tak cesarz, jego cała rodzina, jakoteż wszyscy ministrowie i dygnitarze państwa, podzielają najzupełniej zdanie ogółu i są ożywieni tą samą myślą, jaka opanowała wszystkie stany i warstwy społeczeństwa rosyjskiego. Przyszłe generacye będą wdzięczne rządowi obecnemu za stanowisko, jakie on dziś zajmuje, dzisiejsza zaś generacya jest z tego niezadowoloną. Wszystko co cesarz postanowi, przyjmuje ogół z uznaniem; każdy krok bowiem tego monarchy ma widocznie na celu utrzymanie pokoju. Mimo to nie można jeszcze dzisiaj twierdzić z całą stanowczością, że Europie nie grozi wojna. Gdyby Turcya po pokonaniu Serbii odrzuciła pośrednictwo mocarstw europejskich, czy to zbiorowe, czy też pojedyńcze, wtedy musiałoby nastąpić to, co już od dawna błąka się po Europie

---

Znowu miał dostać burę pan aptekarz za owe „dzieju“, gdy w tej chwili wywołał go uczeń do apteki dodając, że jakiś młody pan chce się z nim widzieć. Bonawentura wybiegł uradowany, że uniknął reprymendy, gdy tymczasem pani Hortensya odmówiła gorącą modlitwę za przyszły los córki, co jednak nie przeszkodziło jej popatrzyć się w lustro, poprawić uczesanie na głowie, i nałożyć emaliowany zegarek ze świecącym łańcuszkiem.

— Horciu, duszko moja, jesteśmy zgubieni! — zawołał aptekarz wpadając z listem do pokoju.

— Co się stało. W imię ojca i syna... Czy Idalcia zemdlała?

— Jeszcze gorzej, mocium dzieju, ten stary szpak mię zdradził... Patrz, czytaj!

— Na cóż mam czytać, mów!

— Przywiozłem innego doktora, nie tego, o którym mi pisano... On teraz przyszedł do apteki — oddaje mi list... Tracę głowę, co tu robić!

— Poprosić go do salonu! Otóż to mąż z ciebie, pan domu...

— Gdzie go umieszczę, co z nim zrobię?

— Nie wystarczy obiadu... — powtarza pani chodząc po saloniku... Toś się spisał Bonku, co?

— Niech się dzieje co chce, odprawię tamtego...

— Jeszcze lepiej... a wiesz że, który się tu utrzyma?...

— Prawda, który się utrzyma? A znowu nie mogę obrażać Radcy — patrz jak pisze o nim, że to porządny i zdolny młodzieniec, że zrobisz mi największą łaskę, popierając go w opinii miasta... Niepodobna, niepodobna odmówić Radcy...

— Idźże i proś tego pana do salonu, ty... ty malowany człowieku, a ja pobiegnę do kuchni. Po obiedzie pomyślimy o tem.

— Wracasz mi życie Horciu najdroższa, już ty masz głowę, ja wiem o tem, Horuniu najukochańsza...

— Tylko mi z obydwoma grzecznie, rozumiesz..

— Już się o to nie boję, umiem być grzecznym.

Wprowadzono tedy do salonu znajomego nam pana Józefa — i przyznajmy nieszczególnie on wyglądał wobec komicznych skoków pana aptekarza, który go gwałtem na prezydyalne miejsce na kanapie wprowadził. Lecz że to był nieszczęśliwy dzień dla pana aptekarza, wiec niezadługo wywołano go znów do apteki. U wejścia spotkał się oko w oko z prezydentem, który jako ów wyżeł zagrożony biciem myśliwego, położył uszy po sobie i przygiął się nastawiając karku.

Ale pan Bonawentura z przywyknienia pokorny służka wszystkich, oburzenie swoje którem był owładnięty, zmodyfikował do miny obojętnej, a włożywszy ręce do kieszeni, wyprostował się o ile mógł, unikając figlarnego spojrzenia prezydenta.

— Jakże tam kochany nasz doktorek? — spytał słodziutko prezydent, nie zważając niby na zły humor aptekarza.

— Pan prezydent lubisz żarty i to żarty nie na swojem miejscu..

— Cóż to ma być? — przerwa zdziwiony, podnosząc głowę.

— To ma być mocium dzieju, żeś mi zarekomendował i wpakował człowieka, którego nie oczekiwałem...

— Jakto? więc to nie doktor?

— Owszem doktor, ale nie ten..

— A kaduk cię wiedział kochany sąsiedzie, żeś ty nie na tego oczekiwał... Doktor to i doktor...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w następującej formie: „Należy Turcyę zmusić!“ Jest to powiedzenie, które bez końca powtarzane, zgoła nic nie mówi i zgoła niczego nie wyjaśnia. „Zmusić!“ Czem? Zapewne orężem? Alež właśnie tego unikano dotychczas jak najmocniej; jest to właśnie środek, którego unikać powinno każde państwo z osobna i wszystkie mocarstwa razem, a co wobec nienawiści narodowej i religijnej, posuniętej aż do fanatyzmu, byłoby obecnie o wiele trudniejszem niż wówczas, gdy w Berlinie układano memoryał. Ów wyraz „zmusić“ jest obecnie osią, około której obraca się cała dyskusya polityczna. Pod wpływem gróźb i w obawie o swój los przyszły była Turcya skłonną do największych ustępstw; był to właśnie czas, gdy w Berlinie układano memoryał. Dzisiaj niepodobna przewidzieć, co powie Turcya. Zrozumieli to Rosyanie i ztąd to pochodzi owe rozgorączkowanie, oburzenie niemal, i ta niechęć wobec rządu, że dozwolił przelać tyle krwi, że nie użył całej swej powagi, i że obecnie bez względu na noty, memoryały, eskadry pancerne, księgi błękitne itd. nie użył środka, który zdaniem 60 milionów gr. orient. Rosyan jest jedynie trafnym *Sapienti sat!* Jestem jednak przekonany, że z czasem ustąpi to rozgorączkowanie i zrobi miejsce spokojnym i roztropnym poglądom, jakie dzisiaj przeważają w kołach rządowych.

(Konstytucya turecka).

Berlińska *National Ztg* zawiera zajmujący artykuł o anormalnych stosunkach panujących w tureckich kołach rządowych. Cała projektowana konstytucya turecka ma według *National Ztg.* tylko ten cel, ażeby ministrów zrobić współmonarchami. „Począwszy od 16 czerwca r. b. — pisze powyższy dziennik — w którym to dniu spostrzeżono pierwsze ślady obłąkania u sułtana Murada V, wielki wezyr, Mehemed Ruszdi basza, jest panem sytuacyi wewnętrznej w takim stopniu, w jakim dotychczas nie był żaden z jego poprzedników. Ale mimo to nie jest on jeszcze regentem i właśnie dla tego nie ma prawa mianować i usuwać ministrów. Pod pewnym względem można dość śmiało twierdzić, że państwem tureckiem rządzi obecnie, chwilowo, senat pod kierownictwem prezydenta. Członków tego senatu uważać należy za nieusuwalnych, albowiem prezydent posiadający wielkie prerogatywy, nie posiada najważniejszej władzy, a mianowicie władzy usuwania ministrów. Chwila obecna jest przejściową ale ma wielkie znaczenie na przyszłość. Według tureckich pojęć są ministrowie tylko narzędziem w rękach sułtana. Ale nie zastanowiono się nigdy nad tem, co się ma stać na wypadek, gdyby sułtan był chwilowo przeszkodzony w wykonywaniu swej władzy. Obecnie nadarza się najlepsza sposobność do załatwienia tej kwestyi. Bodźcem do zaprowadzenia konstytucyi nie jest bynajmniej domaganie się ludu tureckiego, jest nim po prostu nieodzowna konieczność zapobieżenia na przyszłość takim stosunkom jakie dzisiaj panują, jest nim przekonanie, że na przyszłość niepodobna najżywotniejszych interesów państwa powierzać kierownictwu jednej osoby. Ale ta odrobina władzy, jaka ma być odjętą sułtanowi, nie przejdzie na naród, lecz na ministrów, i dotychczas nie wiadomo tylko, kto ma mianować tych ministrów. Ta kwestya jest punktem ciężkości, od którego zawisło zaprowadzenie konstytucyi“.

(Sytuacya w Belgradzie)

Z Belgradu otrzymała *Presse* od swego specyalnego korespondenta telegram z d. 26 b. m. następującej osnowy: „Wszystkie miejscowe wypadki ustąpiły zupełnie akcyi politycznej. S e r b i a p r z y j ę ł a i n t e r w e n c y ę m o c a r s t w; jest przeto nadzieja, że wojna skończy się już rychło. Mimo zaprzeczeń z rozmaitych stron donosiłem wam kilkakrotnie, że w Serbii nietylko istnieje stronnictwo pokojowe, ale że stronnictwo to jest nadzwyczajnie czynnem mimo znanej uchwały większości rady ministrów. Stronnictwo pokoju ma za sobą księcia i dwóch ministrów a prócz tego mam pewne dane, które każą domyślać się, że wpływy rossyjskie pomagają mu do owładnięcia steru. Wszystkie te wpływy złożyły się na to, iż we czwartek uchwalono na radzie ministrów w porozumieniu z stałym komitetem Skupczyny prosić mocarstwa o interwencyę. Wiadomość, że Serbia prosi o interwencyę, czerpię z bardzo dobrego źródła. Odpowiada to zupełnie nietylko postanowieniu mocarstw, które zapadło w chwili, gdy Serbia odrzuciła pierwsze propozycye pokojowe, ale także i obecnej sytuacyi. Ale chcąc być sprawiedliwym muszę przytoczyć także wersyę serbską. Wersya ta opiewa, że ze strony sześciu mocarstw gwarantujących zrobiono zbiorowe przedstawienie księciu i ministerstwu i ponowiono propozycye pokojowe. Ministerstwo, przystając na interwencyę, nie wiedziało jeszcze o zwycięztwie wojsk serbskich pod Aleksinaczem i ustąpiło tylko pod naciskiem mocarstw. Otóż ośmielam się powątpiewać o prawdziwości powyższej wersyi. Nie wierzy jej tu nikt — a wszyscy wolą akceptować pogłoskę, że komitet Skupczyny zaproponował księciu zawarcie pokoju a książę opierając się na słowach proklamacyi wydanej na początku wojny, odstąpił rządowi załatwienie tej sprawy. Być może, że rządowi serbskiemu zależy bardzo na tem, ażeby medyacya, która stała się już faktem dokonanym, w takiej a nie innej formie dostała się do wiadomości narodu serbskiego. Ale mojem zdaniem, przekręcanie samego faktu jest rzeczą zbyteczną; mimo zwycięztwa pod Aleksinaczem, naród serbski znacznie jest skromniejszym w obec przedstawień mocarstw. Rządowi zależy bardzo na podtrzymaniu ducha w narodzie i dla tego musi wyszukać formę, w którejby gorzka pigułka stała się znośniejszą. Po tak silnym upuście krwi, ostygli nawet najzaciętsi opozycyoniści a niejednego członka Skupczyny, który gardłował za wojną, pokrywa dziś ziemia. Rozprawy po publicznych lokalach o zawarciu pokoju, proponowanem przez Skupczynę, wskazują, że oswojono się tu już z myślą złożenia broni a jestem przekonany, że pogodzą się tu wkrótce także z warunkami, pod jakiemi Europa zawrzeć każe pokój. Nawet mniej roztropni przyszli już do przekonania, że Serbowie mimo zwycięztwa pod Aleksinaczem nie są dość silni do przeforsowania swych życzeń. Czy jednak z tego powodu nie przyjdzie kiedyś do wewnętrznych rozterek, niepodobna na razie przewidzieć. Serbowie są namiętni; ulegają wrażeniom chwilowym. Naród żywi jeszcze ciągle nadzieję, że Rossya pospieszy z pomocą i chociaż niema Serba, któryby tęsknił za rządami rossyjskiemi, mimo to podoba się każdemu rubel rossyjski, rossyjscy lekarze i żołnierze. Tylko o urzędnikach i oficerach rossyjskich nie chcą nic słyszeć Serbowie; są oni zanadto surowi, zanadto ściśli w wykonaniu swych obowiązków. Demokratyczna konstytucya krajowa wkradła się także i pomiędzy armię serbską i nie ma żołnierza serbskiego, którýby się nie poczuwał do obowiązku rozprawiania nad sposobem prowadzenia wojny, do krytykowania planów, do odgrywania roli wodza, do rozprawiania o polityce — a wszystko to nie uchodzi wobec rossyjskich oficerów. To też skarżą się na nich Serbowie. Pomoc rossyjska jest im bardzo na rękę i bardzo pożądaną, ale komenda rossyjska bardzo im się nie podoba. A właśnie ta komenda przeważa dziś w armii serbskiej. Pułkownik Ismaiłow, który przybył tu wczoraj z Aleksinaczu, opowiadał mi, że w tej chwili jest w szeregach serbskich 1200 (??) rossyjskich oficerów i dodał z uśmiechem, że Rossya bawi obecnie w Serbii. Wobec tego możnaby się obawiać że medyacya wypadnie jednostronnie, w duchu rosyjskim. Ale pułkownik Ismaiłow utrzymuje stanowczo, że nie należy obawiać się tego. Rosya zbiera wprawdzie składki na Serbów, ale nie zamierza wystąpić czynnie. Sprzeciwia się ona wszelkiemu bezpośredniemu mięszaniu się do spraw serbskich a serbskie stronnictwo wojenne nie ma u niej takiego miru, jak stronnictwo konserwatywne, pokojowe. Spodziewa się ona, że to ostatnie stronnictwo przyjdzie w krótce do steru. Gdym rozmawiał z pułkownikiem Ismaiłowem — tak telegrafuje dalej korespondent *Presse* — przystąpił do nas były minister serbski Marinowicz. Ismaiłow powitał go jako przyszłego prezydenta ministrów i mimo protestacyi Marinowicza, nie chciał zmienić swego zdania. Pożegnawszy się z Marinowiczem, odezwał się Ismaiłow do mnie w ten sposób: „Mniemam, że w krótce zostanie ogłoszone mianowanie Marinowicza prezydentem ministrów; *c'est un homme d'ordre*, a my sympatyzujemy więcej z takimi ludźmi niż z ludźmi stronnictwa wojennego.“ Mimowoli nasunęła mi się przy tych słowach uwaga, jaką niedawno zrobił pewien dyplomata zagraniczny mieszkający w Belgradzie, „że Risticz nie ulega wpływom rosyjskim w takim stopniu jak Marinowicz, i że pozostanie Risticza u steru byłoby dla Serbii bardziej pożądanem niż oddanie steru Marinowiczowi.“ Nie chcąc całkiem pominąć tutejszych brukowych wiadomości, donoszę wam, że zawiązał się tu komitet w celu przyjęcia gości. Gośćmi tymi będą oczywiście Rosyanie. Komitet ten zwiedza bardzo pilnie hotele, każe je odnawiać, i truje psy wałęsające się po ulicach. W bazarach sprzedano znowu bardzo wiele kosztowności złożonych przez niewiasty serbskie na ołtarzu ojczyzny a za pieniądze uzyskane skupują ciepłą odzież dla armii. Na pozór robią tu olbrzymie przygotowania do dalszego prowadzenia wojny, pokryjomu zaś pracują usilnie nad zawarciem pokoju.

(Murad V, i Abdul Hamid.)

Pomimo wieści, jakie się po przybyciu profesora Leidersdorfa rozszerzyły pomiędzy publicznością o polepszeniu zdrowia sułtana, wtajemniczone koła pod tym względem żadnej sobie nie robią illuzyi. Przez krótki tylko czas zapewne w skutek nowej metody kuracyi był sułtan mniej rozdrażniony i zażywał nieco pokoju. Polepszenie to jednakże wnet przeminęło. Halucynacye połączone z napadami melancholii powróciły, tak że uważają za stosowne nie pozostawiać sułtana nigdy samego. Nie może sobie wybić z głowy myśli, iż jemu przypisują śmierć wuja Abdul-Azisa. Zapewnia ciągle, że był dla niego najlepszemi przejęty chęciami. Wspomina bez przestanku o owych dwóch listach, które Abdul-Azis napisał do niego po swem strąceniu z tronu, aby dowieść, że zachowanie się jego w nocy 30 maja było zupełnie biernem. Niekiedy tak wielkie napada go rozdrażnienie, iż na swe otoczenie rzuca się gwałtownie. Z każdym dniem, pisze *Polit. Corr.*, coraz mniejsza jest nadzieja aby wyzdrowiał. Wielki wezyr i ministrowie na seryo zajmują się ewentualnością bliskiej zmiany tronu. (Pisał nam już wczoraj o tem nasz korespondent *(M)* Przyszły następca Murada V ma być podług niektórych dzienników człowiekiem skąpym i skłonnym do azyatyckiego despotyzmu. Twierdzenie to zdaniem korespondenta *Pol. Corr.* jest bezpodstawnem. Książę Abdul Hamid lubi porządek i oszczędność, dwie u Turków nader rzadkie cnoty. Turcya może sobie powinszować że otrzyma pana, zdecydowanego uczynić koniec systemowi ucisku, który pod dwoma ostatnimi władzcami kraj do nędzy przyprowadził; można się spodziewać, że nowy sułtan da przykład mądrych i troskliwych rządów. Niemniej bezpodstawnym jest zarzut, że Hamid jest despotycznego usposobienia. Miał on już sposobność zamanifestować swe zapatrywania. Zanadto rozsądny, aby miał myśleć o całkowitym wywrocie fundamentalnych instytucyj państwowych, uznaje potrzebę reform w liberalnym podjętych duchu. Gdyby w skutek abdykacyi lub śmierci brata swego został na tron powołany, wtenczas pierwszym jego czynem po zajęciu tronu byłoby zwołanie zgromadzenia narodowego. Jeśli, jak mówią, zapatrywania księcia nabawiły Midhada baszę niegdyś obawą, to obawa ta dziś z pewnością już znikła. Książę Hamid, który kocha swą ojczyznę i chciałby ją wydobyć z rozmaitych niebezpieczeństw, zawiązał z mocarstwami a przedewszystkiem z Austryą prywatne stosunki, aby się porozumieć co do kwestyi będących na porządku dziennym. Kroki te, zgadzające się najzupełniej z poważaniem i sympatyą, jaką książę bez przerwy jest przejęty dla swego brata, znalazły na dworach europejskich dobre przyjęcie. Jeden z tysiącznych przykładów może posłużyć za dowód, jak koniecznem jest jak najrychlejsze zakończenie prowizoryum, które już tak za długo trwało. Czyniąc zadosyć potrzebie, której nagłość bije w oczy, dla opędzenia najkonieczniejszych wydatków uchwalił rząd emissyę 3 milionów liwrów w papierach, zwanych *kaimés*. Anglia narzucając się od niejakiego czasu z swą przyjaźnią a przez ciągłe swe mięszanie się w wszystkie sprawy niemało rządowi przysparzająca trudności, postawiła twierdzenie, że rada ministeryalna nie może tak doniosłej uchwały bez *irady* sułtańskiej wykonać i że w tak ważnej sprawie nie może na pewne już naprzód rachować na przyzwolenie sułtana. To jest jedna z wielu próbek, jak sobie postępuje rząd angielski, którego przyjaźń coraz większym dla Turcyi staje się ciężarem.

(Nowiny stambulskie.)

Najzupełniejszy spokój panuje w Stambule, pisze korespondent jednego z pism wiedeńskich. Wzburzenie umysłów wywołane zaciąganiem ochotników już się uspokoiło. Niemniej pokojowe wieści nadchodzą z prowincyi. Jedynie na Krecie lekkie panują rozruchy. Zgromadzenia Chrześcijan odrzuciły przedłożony im przez Kadri beja regulamin i domagają się regulaminu z roku 1868 nadanego im przez Aali baszę. Do tego czasu jednakże ruchy te nie przekroczyły granic legalnych, tak, że nie ma powodu do rzeczywistej obawy.

Rozwinięta ze strony Czarnogórców energia w prowadzeniu walki, zdaniem tureckiem nie pociągnie za sobą zgubnych następstw. Porta zgodziłaby się zapewne na koncessye wobec księcia Mikołaja, gdyby tenże oświadczył gotowość do zawieszenia broni. Co się zaś tyczy Serbów, to nie biorąc na uwagę nieprzewidzianych wypadków, będą się musieli całkiem zdać na łaskę zwycięzcy.

Poseł włoski, hrabia Corti, wiele sobie zadaje pracy, aby nakłonić rząd do przyjęcia prywatnej medyacyi rządu włoskiego. Porta jednakże postanowiła dopóty nie dawać posłuchu radom pokojowym, dopóki operacye militarne znaczniej dalej nie postąpią. Zdaje się zresztą ze wszystkich sił pracować nad przyspieszeniem tej chwili, gdyż wysłała do *Serdar Ekrema* rozkazy, nalegając na niego, aby swój pochód koniecznie przyspieszył.

(Adres do księcia Milana).

Urzędowy dziennik *Serbske Nowine* ogłasza adres, jaki komitet skupczyny wystosował do księcia Milana z powodu uroczystości urodzin księcia i następcy tronu. Adres ten brzmi: „Jako zastępcy prawodawczego ciała pozdrawiamy Cię i składamy Ci nasze życzenia. Święcimy dzień dzisiejszy wśród trudnych okoliczności. Rozum walczy z głupotą, cywilizacya z barbarzyństwem, ludzkość z dzikością. Tem pamiętniejszym będzie dla nas dzień, z którym się rozpoczyna nowa era odrodzenia dla ludu naszego. Mamy nadzieję, że era ta sprowadzi nowe życie i potężny postęp w naszym organizmie państwowym i że nasze zewnętrzne i wewnętrzne życie narodowe, nowy i szczęśliwy otrzyma kierunek. Narodzenie się następcy tronu usunęło na wewnątrz i na zewnątrz wszelką wątpliwość co do ustalenia dynastyi. Dzień ten zostanie dla nas pamiętnym, bo po czterdziestoletniej niewoli roznieciłeś światło, gdzie dotąd panowały ciemności, walczyłeś za wolność tam, gdzie człowiek mniej znaczył od zwierzęcia, gdzie jak robak tracił życie pod stopą ciemięzcy. Droga Twa jest ciężka, ale lud jest z Tobą, aby znów wolno odetchnąć mógł i aby naród nasz został zaliczony w poczet ludów oświeconych, w poczet ludów postępowych Europy. Mamy mocne przekonanie, że oświecony świat sympatycznie powita nasze usiłowania Tobie i Twej rodzinie, najjaśniejszy książę, Twoi wierni poddani życzą pomyślności i długiego żywota!“

(Z Bulgaryi).

Specyalny korespondent londyńskiego dziennika *Daily News*, który towarzyszył angielskiej komisyi śledczej, wysłanej do Bułgaryi, donosi z Bukaresztu d. 22 b. m. „W tej chwili przybyłem właśnie do Bukaresztu po dłuższym pobycie w Bułgaryi. Panuje tam najokropniejsza anarchia. Życie i mienie nie jest bezpiecznem. Wszędzie spotkasz Bułgarów pokaleczonych przez Muzułmanów. Zmuszają ich do bezpłatnej pracy. Zabrano im całe mienie a kobiety zhańbiono. Jeszcze dzisiaj są podobne okrucieństwa na porządku dziennym. Władze tureckie chciałyby zaradzić złemu ale są bezsilne. Gubernator w Filipopolu oświadczył, że do poskromienia ludności muzułmańskiej potrzebuje konnicy. Amerykański konsul pan Shuyler jest zdania, że wkrótce ponowią się w Bułgaryi wszystkie okrucieństwa i rzezie. Ażeby temu zapobiedz, zaproponował on swojemu rządowi: stracenie Achmeda agi, Fassruna beya, Chefketa baszy i jeszcze innego Achmeda agi, rozbrojenie całej ludności muzułmańskiej, nareszcie odbudowanie wszystkich spalonych miejscowości kosztem rządu i zwrot bydła pokrzywdzonej ludności chrześcijańskiej. Ale wykonania tych środków zaradczych nie można poruczać władzom tureckim. Shuyler przemawia więc za ustanowieniem zagranicznej komisyi, którąby czuwała nad wykonaniem powyższych środków. Jest on przekonany, że jeżeli mocarstwa zagraniczne nie wystąpią energicznie w kierunku powyżej wskazanym, to powtórzy się pewnego dnia rzeź tak okropna, że dotychczas popełnione okrucieństwa zbledną przy niej. Stanie się to niezawodnie w chwili, w której Muzułmanie dowiedzą się o niepowodzeniu oręża tureckiego. Misyę Kiani baszy, tureckiego komisarza specyalnego, nazywa p. Shuyler komedyą.“

(Wiadomości z Bośnii).

Z Serajewa piszą do *Polit. Corr.* dnia 20 b. m. Rząd wilajetu bośniackiego rozpisał nowy podatek wojenny na obwody Serajewo, Trawnik, Banialuka, Zwornik, Bihacz, Tocz i Wyszegrad. Podatek ten wynosi od głowy 40 piastrów. Ponieważ bardzo wielu Bośniaków nie ma szeląga przy duszy, przeto spada cały ten nowy ciężar na ludzi najmajętniejszych, których liczba w Bośnii jest bardzo nieznaczną. Dwaj derwisze tutejsi, Hajdar i Zaja Effendi włóczą się po wsiach i miasteczkach i wzywają do wojny przeciw niewiernym. Wygłaszają oni mniej więcej takie brednie: „Nie możemy już dłużej pozostać w Europie, ponieważ wszyscy Chrześcijanie sprzysięgli się na nas. Nim jednak wyniesiemy się z Europy do Azyi, musimy wytępić jak najwięcej Chrześcijan i tym sposobem wsławić się w Europie dziełem przyjemnem Bogu!“ Nic dziwnego, że przy takiej agitacyi wzrasta fanatyzm. Biada tej miejscowości, w której nie ma załogi złożonej z wojsk regularnych. Byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby rząd

wysłał nizamów do Liewna. Resztki redifów i arnauckich basziboużuków wysłał rząd z Serajewa do Mostaru. Brak wojska regularnego jest bardzo wielki. Dżeladin basza był dawniej, jak wiadomo w Hercegowinie. Po wypowiedzeniu wojny przez Serbię, został powołany do Serajewa. Później wysłano go do Beliny a ztamtąd sprowadzono go znowu do Serajewa. Obecnie musi znowu wracać do Hercegowiny Z małej Azyi ma tu przybyć 40 batalionów wojska. Z uwagi na to, że każdy batalion liczy obecnie 400 a co najwięcej 500 ludzi, nie można twierdzić, że posiłki te są znaczne. Ruchy serbskiego pułkownika Despotowicza, niepokoją wodzów tureckich; każą oni sypać wały, na które zostaną wytoczone działa niegwintowane.

KRONIKA

— **Sposób wytępienia kornika świerkowego.** C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało właśnie pod powyższym tytułem broszurkę, która rozpoczyna cały szereg dziełek ludowych illustrowanych z dziedziny gospodarstwa rolnego i leśnego, mających się ukazać w przyszłości. Książeczka o której mowa podaje dokładny opis kształtu (w 4 drzeworytach) rozwoju i trybu życia jednego z największych szkodników w gospodarstwie leśnem, chrząszczyka zwanego kornikiem świerkowym, albo kózką, a zarazem wskazuje doświadczone sposoby i środki przeciw niezwykłemu rozmnażaniu się tego owadu, który w wielu okolicach stał się prawdziwą klęską zagajów. Bez wątpienia więc i nasi panowie gospodarze skorzystają z pożytecznego tego dziełka, które wyszło nakładem c. k. księgarni nadwornej Faesy & Frick w Wiedniu.

— **O wielkim pożarze lasowym** donoszą z Prus Zachodnich. W lasach Hamersztyńskich ogień zniszczył pięćset morgów zagaju.

— **Honoraryum lekarskie.** Doktor Leidersdorf z Wiednia, który powołany był do chorego sułtana, powrócił z Konstantynopola. Dzienniki tureckie donoszą, że oprócz orderu Medżidie otrzymał dr. Leidersdorf jako wynagrodzenie kosztów podróży i honoraryum za radę lekarską okrągłą sumkę 50.000 franków, a swoją drogą przez cały czas pobytu w Konstantynopolu pobierał 2.500 franków dziennie i mieszkanie w cesarskim pałacu Dołmabakcze.

— **Najdłuższy pociąg osobowy,** jaki kiedykolwiek przebiegał po kolejach amerykańskich dnia 2 bieżącego miesiąca odbył podróż z Pittsburga do Filadelfii wioząc wojsko. Pociąg ten przez ciągły przybytek na stacyach urósł w końcu do długości 110 wagonów, które mieściły 5.000 podróżnych. Olbrzymi ten tabor wagonowy bez wypadku stanął na miejscu przeznaczenia.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się w kąpielach morskich w St. Malo. Angielka pani Tomkin, kąpiąc się w morzu, dostała się na głębię i zaczęła tonąć. Brat jej, widząc to, skoczył do wody, ażeby ratować tonącą, natomiast sam utonął. W końcu pan Tomkin, spostrzegłszy z wybrzeża niebezpieczeństwo, w jakiem znajduje się jego żona rzucił się jej na pomoc i szczęśliwie wyciągnął panią Tomkin z wody, w dziesięć minut jednak sam życie zakończył w skutek ataku apoplektycznego.

— **Zamieć śnieżna,** taka jak w grudniu, jeżli nie gorsza, nawiedziła dnia 24 b. m. Gastein i okolicę. Masy śniegu długo pokrywały pola i lasy, a szkody jakie śnieg zrządził mają być znaczne. Z połonin alpejskich musiano w obawie mrozów spędzić trzody w doliny, przez co gospodarze górscy niemało także ucierpieli. Na szczęście już na drugi dzień nastała zmiana powietrza i śniegi prędko topnieć zaczęły pod wpływem promieni słonecznych.

— **Okropny wypadek** zdarzył się niedawno, jak donoszą *Mosk. Wied.* na rzece pod Moskwą. Dnia 13 b. m. około godziny 7 wieczorem, na czółnie przeprawiało się przez rzekę 17 osób. Kiedy łódź przepływała obok mostu, jakiś na pół pijany żołnierz rzucił się do wody i padł na brzeg łodzi. W skutek silnego uderzenia łódź się przewróciła i wszyscy pasażerowie wpadli w wodę w tem miejscu bardzo głęboką. Na domiar nieszczęścia w tejże samej chwili z przeciwnej strony mostu nadpłynęło czółno mniejszych nieco rozmiarów, na którem było 8 osób. Tonący zaczęli czepiać się czółna, które szarpane na wszystkie strony niebawem także straciło równowagę i przewróciło się. Na miejsce wypadku ze wszech stron spieszyli ludzie z pomocą, lecz jak powiada wspomniona gazeta, zdołano uratować tylko 13 osób, reszta zaś, t. j. 12 osób utonęła. Pierwszy powód całego wypadku, żołnierz, utonął wraz z innymi.

— **Na powszechnym szpitalu wiedeńskim** dnia 23 b. m. powiewała biała chorągiew na znak, że dnia 22 b. m. nie zaszedł w tym największym na całą monarchię, a może i Europę szpitalu, ani jeden wypadek śmierci. Zdarzą się to raz na lat kilka.

— **Budowa żelaznego bazaru** na placu Krakowskim tak już postąpiła, że w tych dniach na gotowych zupełnie fundamentach z ciosowego kamienia staną zapewne żelazne słupy i wiązania, które zwieziono już na plac budowy. Schody do bazaru ułożone są z jednolitych wielkich płyt trembowelskich, równie jak cała budowa wykonana jest starannie pod każdym względem.

— **W wielkiem niebezpieczeństwie** znajdował się przed kilkoma dniami król i królewicz następca szwedzki. Gdy wracali powozem z letniego zamku Ulrichsdal do stolicy spłoszyły się konie i uniosły powóz. Na szczęście tak król jakoteż królewicz w czas wyskoczyli z powozu, który następnie przewrócił się i strzaskał o kamienie.

— **O wojnie Kafrów** z rzeczpospolitą Transwaalijską w Afryce południowej przywiózł parowiec pocztowy *Walmer-Castle* wiadomości sięgające dnia 4 bieżącego miesiąca. Kafrowie znów zostali pobici, poczem kilku z ich naczelników poddało się zwycięzcom. «Złote pola» jednakże, o które głównie toczy się ta wojna pomiędzy murzynami a kolonistami europejskimi, dotąd jeszcze osaczone są przez Kafrów.

— **Wśród Mormonów amerykańskich** wre coraz gwałtowniejsza przeciw rządowi Unii nienawiść od czasu, jak rząd ten z otwarciem drogi żelaznej Spokojnego oceanu poddał gminę mormońską, prawie zupełnie niezależną dotąd. pod ogólne prawa w granicach Stanów Zjednoczonych obowiązujące. Podług najnowszych wiadomości z Utah, stolicy mormońskiej nad jeziorem Słonem, obawiają się zbrojnego wybuchu na wypadek śmierci schorzałego już „proroka“ Brighama Jounga Do rozdrażnienia przyczynia się zacięta walka dwóch stronnictw w łonie samej gminy wielożeńców, gdyż jedni na miejsce Brighama Jounga wyniesć chcą syna tegoż, inni zaś popierają kandydaturę siostrzeńca dawniejszego «proroka», Józefa Smitha. Niewątpliwie są to oznaki rozkładu i bliskiego upadku tyle osławionej sekty, która już nawet w Ameryce razi jako jaskrawa anomalia.

— **Wypadki morskie.** Dnia 24 b.m w pobliżu wyspy Helgolandyi zatonął parowiec *Tunstall*, kursujący pomiędzy Hamburgiem a Sunderlandyą. Z osady ocalało 17 osób, zresztą nic nie wyratowano z okrętu, który z niezbadanej dotąd przyczyny nabierać zaczął wodę. Dzienniki nowojorskie opowiadają o smutnych przygodach barki amerykańskiej *East. River.* która dnia 10 lipca wypłynąwszy z wielkim ładunkiem towarów, oraz mułów i owiec na pokładzie, z Bostonu do Barbados, trzeciego dnia jazdy w skutek nieostrożności majtków zgorzała na morzu. Ludzie i zwierzęta, ażeby uniknąć śmierci w płomieniach rzucali się w morze, aż w końcu stłumiono pożar i przynajmniej uratowano tułów statku. Zaledwie jednak nieszczęśliwa osada odetchnęła po nadludzkich wysileniach w walce z pożogą, parowiec jakiś w nocy wpadł na nią i częściowo ją zdruzgotał, a na domiar klęski popędził dalej nie dawszy rozbitkom żadnej pomocy. Z największą trudnością dowlokła się barka do wybrzeża amerykańskiego.

— **Pamiętnik złoczyńcy.** W Krems uwięziono niedawno wiedeńskiego rzezimieszka, który do tego miasta przybył na «występy gościnne» lecz już z dawniejszych występów znany był policyi tamtejszej Złoczyńca ten, zaledwie 25 lat liczący, odbywał już karę ciężkiego więzienia w Stein, a do jakiego stopnia jest zuchwałym, dowodzi okoliczność, że znaleziono przy nim rodzaj pamiętnika, do którego zapisywał liczne swe kradzieże, przez ostrożność jednak tylko drobniejsze, podczas gdy do znaczniejszych przyznał się przed sędzią śledczym, jakkolwiek później ż ował tego i chciał odwołać swe zeznania. Oto jedna tylko karta z tego obfitego w fakta pamiętnika złodziejskiego: Dnia 6 sierpnia Pani Betti, plac Benno na Józefsztacie, złoty zegarek wartości 100 zł. Tegoż dnia, *Herrengasse* nr. 7, świsnąłem 21 zł. w srebrze. Nieznajomej pokojowej przy *Einsiedlergasse* złoty pierścień, zawiadowcy budowy 5 zł., jego pomocnikowi 4 złr. W Penzing u p. Heinricha dobry połów: 7 kur i kaczka. Przy *Magdalenenstrasse* mularzowi Schusterowi z kieszeni 5 zł. i t. d. Pomiędzy niezanotowanemi w pamiętniku faktami kradzieży, popełnionych przez zuchwałego rzezimieszka znajdują się następujące: W czasie od 12 do 15 lipca ukradł z zamkniętego pomieszkania pani Huber 200 zł. w gotówce i książeczkę kasy oszczędności na 300 zł.; nieznajomej pani przy *Beatrixgasse* kosztowności cenione na 700 zł.; na Leopoldstacie w samo południe z tawerny tyszami wpadł do pewnego sklepu i pomimo krzyku właścicielki zrabował ją i t. d.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Jasło.** (Pożar) zniszczył 15 sierpnia dom, zabudowanie gospodarskie i cały plon tegoroczny jednego włościanina w Samoklęskach. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożyła ręka zbrodnicza.

*** **Jaworów.** (W Krakowcu) obchodzono dzień urodzin Najj. Pana z wielką uroczystością. Miasteczko było illuminowane. urząd gminny zdobiły stosowne transparenta; spalono ognie sztuczne, a straż ochotnicza wraz z ludnością odśpiewała hymn ludowy.

*** **Myślenice.** (Utonął) dnia 13go bieżącego miesiąca w nagle wezbranym potoku w Żarnówce gospodarz z Więcierzy Ludwik Kiełtyka.

*** **Pilzno.** (Zabójstwo) W Jastrząbce pokłóciło się dnia 15 b. m. wśród wspólnej zabawy dwóch wieśniaków. Od słów przyszło do razów a włościanin Ludwik Mikołajczyk rzucił swego przeciwnika Jana Kota na ziemię i tak silnie kopnął nogą, że nieszczęśliwy na miejscu skonał.

*** **Rawa.** (Ogień) wybuchł dnia 20 sierpnia w chacie włościanina w Kamionce-Moszczanach i zniszczył mu całe gospodarstwo wraz z zbiorami.

*** **Sambor.** (Stratowanie). Wieśniakowi z Bykowa, Kachnowiczowi, wracającemu 8 sierpnia do domu w stanie podochoconym, spadła czapka między silnie kłusujące konie. Kachnowicz chciał ją pochwycić i spadł z wozu między konie, które go na śmierć stratowały.

*** **Skałat.** (Pożar) zniszczył dnia 18 sierpnia dwie osady włościańskie w Hlibowie. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

*** **Śniatyn.** (Samobójstwo) W Potoczku powiesił się dnia 20go sierpnia wyrobnik oddany nałogowi pijackiemu, Maciej Wolski.

*** **Sokal.** (Żonobójca) Wśród kłótni uderzył d. 7 b. m. włościanin z Zaciszni swoją żonę tak silnie polanem, że w kilka dni później umarła.

*** **Staremiasto.** (Utonęło) dnia 4 sierpnia dziesięcioletnie dziewczę z Turzego, przeprawiając się przez potok, który w skutek powodzi wezbrał nagle.

*** **Trembowla.** (Znaczny pożar) nawiedził dnia 24 sierpnia Trembowlę. Ogień wybuchł w tylnej części domu Moszka Kepla a w skutek posuchy rozszerzył się szybko i zniszczył siedm domów sąsiednich. Szkoda wynosi przeszło 6000 złr. z czego jednak 5000 złr. pokrywa assekuracya. Zachodzą poszlaki, że ogień był podłożony. Podejrzany o tę zbrodnię izraelita został uwięziony.

*** **Złoczów.** (Nagła śmierć). Między Złoczowem a Płuhowem znaleziono dnia 20go sierpnia zwłoki strażnika kolejowego Jana Kocania. Powodem śmierci była apopleksya.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 28 sierpnia (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem **4271** wołów t j. **2232** galicyjskich, **1891** węgierskich **148** niemieckich. Sprzedano dla Wiednia **1351** sztuk a dla prowincyi **2454**. Niesprzedano **466** sztuk. Spęd był o 136 sztuk większy niż w poprzednim tygodniu i pokrywał potrzebę z nadwyżką. Z tego powodu popyt był bardzo słaby i towar w przednim gatunku spadł w cenie o 1—1½ złr. a towar w w poślednim gatunku o 3 złr. Płacono od 100 kilo za woły galicyjskie 56—59 złr., węgierskie 55½—60 złr., za niemieckie 54—59 złr,

Z teatru wojny.

Lwów, 29 sierpnia.

Po pozawczorajszej depeszy, którą wczoraj rozbieraliśmy na tem miejscu, nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości urzędowej, ani tureckiej ani serbskiej z pola walki pod Aleksinaczem. Jestto nowy dowód, że ani walka z dnia 24 ani poźniejsza z dnia 25 b. m., o której telegrafował generał Czernajew, nie była stanowczem powodzeniem. Było to potyczki bez rezultatu, być może że nadzwyczaj krwawe i zacięte, ale bez stanowczego wpływu na losy Aleksinaczu i zgromadzonej pod nim armii serbskiej. O walkach aleksinackich, które rozpoczęły się jeszcze dnia 19 b. m., poczynają nadchodzić powoli szczegóły bliższe, które oczywiście mają już tylko znaczenie historyczne. Korespondenci angielskich dzienników *Daily News* i *Standard* podają niektóre wiadomości o potyczkach od 19 do 23 sierpnia. Szczegóły te są zanadto skąpe i zanadto urywkowe, aby z nich można złożyć obraz jasny tego szeregu walk. Co ciekawszego w tych zapiskach dzisiejszych, w których mnóstwo jest luk, podamy w właściwej rubryce — tu ich powtarzać nie będziemy, rubryka niniejsza bowiem poświęcona jest zawsze zestawieniu i illustracyi najnowszych wypadków na polu walki na podstawie depesz najświeższych. Do takiego skreślenia najnowszej, chwilowej sytuacyi wojennej, brak nam dziś zupełnie dat potrzebnych.

Wojna Serbów i Czarnogórców z Turkami jest źródłem prawdziwych niespodzianek, i szydzi z wszelkich przypuszczeń i kombinacyj, choćby na pozór dawała do nich najpewniejsze podstawy. Proklamują się wojenne, namiętne manifesta po klęskach, rozpoczynają się rokowania pokojowe po zwycięstwach, „walne zwycięstwa“ nie zmieniają położenia na polu walki, zwycięzcy cofają się i chowają gdzieś bez śladu, pobici posuwają się naprzód.... Czarnogórcy pobili kilka razy Turków, a zawsze jak powiadają „na głowę“, Mukhtar basza był kilka razy „doszczętnie zuiszczony, osaczony i wygłodzony“, Nikita kilku nawrotami zdobył „moralnie“ Hercegowinę — a wszystko to nie przeszkodziło, że rzeczy tam pozostały *in statu quo*. Obecnie donoszą z Zadaru z wiarygodnego źródła, że Mukhtar basza wyruszył z Trebinji, a Dżellaledyn basza (Borzęcki) z Stolacza z 7 batalionami i 600 baszybożukami, że obsaczyli Popowo i pobili bandę powstańczą. Czarnogórcy pospieszyli im w pomoc i walka trwa dalej, a rezultat nie wiadomy. Turcy zagrażają Czarnogórze od strony południowej inwazyą; książę Nikita dał gdzieś nurka bez śladu, otóż i cała sytuacya na tej części teatru wojny. Wkrótce znowu zapewne się dowiemy, że Turcy „pobici na głowę, zniszczeni i osaczeni“ wyrośli znowu z pod ziemi... i tak dalej *in dulce infinitum.*

OSTATNIA POCZTA

Z różnych prowincyj austryackich nadchodzą wiadomości o nagłej zmianie temperatury. Z Hofgastein otrzymała *Neue freie Presse* telegram, że 27 b. m. spadł tam śnieg i dwaj wieśniacy zamarzli. W Aussee w Styryi termometer spadł 24 b. m. nagle z + 26° R. w cieniu na + 6° a góry okryły się śniegiem. Pod Celowcem śnieg pokrył także szczyty gór.

Liczba Turków internowanych w Celowcu powiększa się ciągle i wynosi 15.

Dziś rano osobny statek parowy powiózł zagranicznych członków kongresu statystycznego z Wiednia do Pesztu. Węgierski minister Trefort wraca jutro do Pesztu i będzie przewodniczyć na pełnem zgromadzeniu kongresu.

Brukselskie *Echo* donosi, że we Francyi sytuacya wewnętrzna znacznie się uspokoiła. Na bankiecie członków rad generalnych słynny z czasów wojny karlistowskiej, prefekt Nadaillac wzniósł toast republikański a czerwony republikanin Marcou toast na cześć marszałka Mac-Mahona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 29 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dwa najwyższe pisma odręczne, z których jedno uwalnia Simonyego z posady ministra handlu, a drugie urząd ten powierza tymczasowo Trefortowi.

Budapeszt, 29 sierpnia. Zatrzymani tu rosyjscy ochotnicy, którzy w liczbie 50 chcieli się udać do Serbii, otrzymali pozwolenie swobodnego mieszkania w mieście, którego im jednak opuścić nie wolno, dopóki ministerstwo nie zadecyduje w tej sprawie.

Raguza, 29 sierpnia. Turcy spalili 13 wsi w okolicy Popowego Pola.

Paryż, 29 sierpnia. Austryacki reprezentant wojskowy obecnym był na wielkich ćwiczeniach w Chalons, i znajdował się w orszaku marszałka.

Zaprzeczają urzędownie, jakoby w Pampelonie (w Hiszpanii) odkryto spisek wojskowy.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 sierpnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. — M. hr. Czosnowski z Rossyi. — K. Grocholski z Rożysk. — J. Jełowicki z Daszawy. — W. Mniszek z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. W. Milewski z Kołomyi. — K. Tchórznicki z Nadyb.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Kowalewicz z Krakowa. — J. Niewiadomski z Drohobycza. — F. Raczyński z Błotnik. — K. Ujejski z Zubrza. — S. Zakrzewski z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. H. Szeliski z Płuchowa. — M. Tyszkowski z Brykulanowa. — G. Verdie z Medjolanu.

Hotel Langa.

P. E. Mandel z Paryża.

Hotel Kuhna.

P. K. Gliński z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29 sierpnia 1876.

Pp. R. hr. Meraviglia do Stanisławowa. — K. hr. Wodzicki do Olejowa. — E. br. Hohendorf do Byszowa. — L. Słotwiński do Żurawna. — W. Dąbski do Wojnicza. — F. Głogoski do Krynicy. — W. Kopczyński do Brodów. — J. Rusiecki do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·5mm. — Psychrometr suchy 12·0°C Psychrometr wilgotny 11·8°C. Prężność pary 10·2m Wilgoć 98%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NW.1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·6°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	200	25	202	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	75	121	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	85	88	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	60	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	68	5	80
Dukat Cesarski	5	73	5	83
Napoleond'or	9	65	9	75
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	71
„ „ papierowy	1	59	1	61
100 Marek niemieckich	59	15	60	15
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	101	—	103	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.40	66.55
„ „ „ w srebrze	69.85	70.—
Losy z roku 1839 całe	252.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	249.—	250.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	133.75	134 25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	101.50	102.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	74.—	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	139.20	139.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	668.—	673.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	856.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.—	160.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1812.—	1816.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.75	201.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278.—	278.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.75	90.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.25	86.50
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „	89.25	89.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.30	76.60
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.—	64.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.50	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.—	59.15
Frankfurt 100 mark p.	59.—	59.15
Hamburg za 100 w. p. n.	59.—	59.15
Londyn za 10 ft. szt.	121.80	122.20
Paryż za 100 fr.	48.05	48.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.86.—	5.88.—
„ peł. wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.72.—	9.72.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 65	102.75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

28 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	50
„ „ „ w srebrze	70	30
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
„ „ kredytowego bez kupona	140	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	25
Srebro	102	25
Napoleond'or	9	66
Dukat cesarski men.	5	88
100 Marek	59	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4937 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15718. Z powodu roztwarcia kolei żelaznej pomiędzy Tarnowem a Orłowem zwinięto obieg następujących szybkowozów, a to: dziennie dwurazowych pomiędzy Bochnią a Krynicą, dziennie jednorazowych pomiędzy Nowym Sączem a Szczawnicą.

Równocześnie ograniczoną została poczta osobowa Tarnów-Sanok na przestrzeń Tarnów Jasło, a poczta osobowa Nowy Sącz Jasło na przestrzeń Grybów-Jasło. Pomiędzy Krakowem a Starym Sączem (na Szczawnicę) zaprowadzono pocztę osobową na trzy osoby, a pomiędzy Bochnią i Nowym Sączem pocztę pakunkową na jednę osobę.

W razie gdy konduktor swoje miejsce na rzecz podrożnego odstępuje, mogą do pierwszej poczty cztery a do drugiej dwaj podróżni być przyjętymi.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 22 sierpnia 1876.

Kundmachung.

Anläßlich der Eröffnung der Bahnlinie Tarnów-Leluchów (Orłów) wurden die täglich zweimahligen Mallefahrten Bochnia-Krynica, die Personenpost zwischen Neu Sandez und Szczawnica gänzlich eingestellt, die Personenposten Tarnów-Sanok auf die Strecke Tarnów-Jasło und die Personenposten Neu-Sandec-Jasło auf die Strecke Grybów Jasło eingeschränkt endlich neu eingeführt: tägliche Personenposten von Krakau Bahnhof über Szczawnica nach Alt-Sandez, zu welcher drei eventuell vier Reisende, dann tägliche Packposten zwischen Bochnia und Neu-Sandez, zu welcher ein Reisender und im Falle der Sitzabtretung durch den Conducteur zwei Reisenden aufgenommen werden können.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22 August 1876.

(3868) **Kundmachung.**

Z. 5675. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit bekannt gegeben, daß auf Grund des Ergebnisses der am 20 Juli 1876, stattgehabten Wahl Hersch Kriss zum Massaverwalter, Ch. E. Wechsler zu dessen Stellvertreter im Konkurse des Hirsch Chajes ernannt wurden.

Kolomea den 2 August 1876.

(4010 1—3) **Edikt.**

Z 15017. Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird verlautbart, daß über Ansuchen der sächsischen Maschinenfabrik in Chemnitz zur Hereinbringung der Forderung pr. 2004 Tl. 23 Sgr. 5 Pf. s. N. G. die exekutive Feilbietung des dem Joseph Löbenstein laut Krakauer Bergbuch Tom. II. pag. 369 u. 3 haer. gehörigen in Szczakowa gelegenen Kohlenbergwerkes „Johannagrube" unter folgenden Bedingungen bewilligt wurde:

1. Zur Vornahme dieser Feilbietung wird der Termin auf den 10 Oktober 1876 um 10 Uhr V. Mittags, hiergerichts angeordnet, wobei die Kohlengrube Johanna auch unter dem Schätzungswerte verkauft werden wird:

2. Der Schätzungswert beträgt 15615 fl. ö. W. das Vadium 1561 fl. 50 kr. ö. W. entweder im Baaren oder in öffentlichen Staatsschuldverschreibungen oder aber in den Pfandbriefen der gal. Kredit oder Hypothekenanstalt nach dem Tageskurse berechnet, welche jedoch über den Nominalwerth nicht angenommen werden. Die übrigen Bedingniße so wie der Schätzungsakt und der Hypothekenauszug obiger Kohlengrube können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die bekannten Tabulargläubiger so wie alle diejenigen Gläubiger, welche entweder nach dem 17 August 1875, in das Bergbuch der Johannagrube in Szczakowa gelangen wurden oder welchen gegenwärtiger Feilbietungsbescheid gar nicht oder nicht vor dem Feilbietungstermine zugestellt werden sollte zu Händen des für dieselben in der Person des H. Adw. Dr. Mochnacki mit Substitution des H. Adv. Dr. Csesznak aufgestellten Kurators ad actum verständigt.

Krakau den 4 August 1876.

(3869 1—3) **Kundmachung.**

Z. 1371. Am 12 September 18 Oktober u. 21 November 1876 jedesmal um 10 Uhr VM. wird zur Hereinbringung der Forderung der Michaline Grabowska verehelichte Mauthoffer gegen Anna Zirm pr. 600 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Lizitation der auf 910 fl. ö. W. abgeschätzten Realität C. N. 405 in Łysiec bei Gericht vorgenommen werden. An obigen Terminen wird diese Realität unter dem Schätzungswerthe nicht verkauft werden.

Das Vadium beträgt 91 fl. ö. W. die Lizitationsbedingungen so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden. K. k. Bezirksgericht

Bohorodczany den 30 Mai 1876.

(3985 1—3) **Edikt.**

Z. 4240. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der von Aron Faktor als Rechtsnehmer des Martin Lehner gegen Daniel Müller ersiegten Wechselforderung von 227 fl. ö. W. s. N. G die executive Feilbietung der dem Daniel Müller gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub k. Nr. 315 in Kolomea Vorstadt Baginsberg, dann des Grundes Rep. Z. 1386 top. 4221 an drei Terminen und zwar: am 5 Oktober 1876, am 7 November 1876 und 7 September 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen wird vorgenommen werden:

1. Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

2. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth und zwar der Realität C. N. 315 im Betrage von 464 fl. 70 kr. ö. W. und des Grundes sub rep. Nr. 1386 im Betrage von 132 fl ö. W. somit zusammen der Schätzungswerth pr. 597 fl. 10 kr ö. W. angenommen.

3. Jeder Kauflustige ist gehalten 10% des Ausrufungspreises als Vadium im Baaren vor Beginn der Lizitation zu Händen der Feilbietungscommission zu erlegen, und es wird das Vadium ees Erstehers zurückbehalten und in den Kaufschilling eingerechnet, hingegen das der Mitlizitanten diesen gleich nach beendeter Feilbietung zurückgestellt werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Kolomea 12 Juli 1876.

(3989 1—3) **Edykt.**

L. 7709. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, zawiadamia p. Andrzeja Krzemienia z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Izraela Adlera pozwu o zapłatę sumy wekslowej resztuj. 200 złr. w. a. adwokat Dr. Warteresiewicz, ze zastępstwem adw. Dra. Wesołowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3948 1—3) **Edykt.**

L. 34046. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego i Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej z dnia 21 czerwca 1876 l. 34016 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych uchwałą z dnia dzisiejszego L. 34046 na wydzielenie z dóbr Zagwoździa gruntów pod Nr. kat. 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 3946, 3947, 1395, 1396, 1836, 1837. 1838, 1839, 1840, 1841, 70, 71, 72, 73, 756, 460, 461, 462, 463, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1184, 3901, 3902, 3903, budowlane Nr. 226, 260, dalej Nr. 3904, 3905, część Nr 3906/1, Nr. 4041, 4044/1, 4045/2, 868, 3878, 3771, 3772, 3773, 3774, 3775, 3776, 3777, 3778, 3779 4033, 4034, 4035, budowlane Nr. 223, 3811, włącznej przestrzeni 1050 morgów 1110 kw. sążni utworzenie z tych obszarów nowego ciała tabularnego, pod nazwą „Zagwoźdź średni" zaintabulowanie Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej za właścicielkę tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa łącznie w stan bierny posiadłości zaintabulowanie prawa własności pozostałych obecnie dóbr Zagwoźdź w łącznej przestrzeni 2149 morgów 557 kw. sążni na rzecz Stanisława Brykczyńskiego uwidocznienie w stanie czynnym, że te dobra Zagwoźdź składaja się z gruntów pod Nr. 597, 598/1, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 644, 771, 772, 811, 812, 3264, 3265, 3266, 3267. 3982, 4004, 1, 2, 3, 3394, 3395, 3396, 3397, 728, 729, 742, 743, 744. 901, 902. 903. 4017, 1129, 1063, 1135, 1136. 1138/1, 1139, 3837, 3884, 3885, 3886, 3887, 3888, 3889, 3890, 3891, 3892, 3893, 3894, 3898, 3899, 3900/1, 4045/1, 4046, 4037/1, 224, 225, w łącznej przestrzeni 2149 morg. 557 kwadr. s dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu wierzycielom hipotekowanym do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adwokata Dra. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywa niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4008) **Obwieszczenie.**

L. 37592. C. k. Namiestnictwa z dnia 14 sierpnia 1876 l. 37592 względem zezwolenia gminom Rypianka, Jaworówka, Bania, Worochta, Podmanasterek, Majnicz, Machliniec, Krasiczyn, Rożanka i Łahodów na pobór dodatku do wszystkich podatków bez pośrednich.

Jego ces. król. apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 15 lipca 1876 najłaskawiej zatwierdzić uchwałę sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi w raz z wielkiem księstwem krakowskiem z d. 1 kwietnia b. r. następującej treści:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się na pobór dodatku do wszystkich podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) następującym gminom.

Gminie Rypianka powiatu kałuskiego w r. 1877, wysokości sześćdziesiąt i ośm (68) %;

gminie Jaworówka powiatu Kałuskiego w roku 1877 w wysokości pięćdziesiąt ośm i pół ($58\frac{1}{2}$) %;

gminie Bania powiatu Kałuskiego, w roku 1877, wysokości sześćdziesiąt i dwa (62) %;

gminie Worochta powiatu Sokalskiego w roku 1876 wysokości siedmdziesiąt i cztery (74) %;

gminie Podmanasterek powiatu Samborskiego w roku 1876 wysokości siedmdziesiąt i cztery (74) %;

gminie Majnicz powiatu Samborskiego w roku 1876 wysokości siedmdziesiąt i trzy (73) %;

gminie Machliniec powiatu Stryjskiego w roku 1876 wysokości ośmdziesiąt i cztery (84) %;

gminie Krasiczyn powiatu Żółkiewskiego w latach 1876 i 1877 wysokości ośmdziesiąt (80) %;

gminie Rożanka powiatu Żółkiewskiego w latach 1876 i 1877 wysokości dziewięćdziesiąt (90) %;

gminie Łahodów powiatu Brodzkiego w roku 1876, w wysokości ośmdziesiąt i cztery (84) %;

Co się w skutek wysokiego reskryptu Jego Exelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 lipca 1876, L. 10113 podaje do wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów 16 sierpnia 1876.

(3919 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25192. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść odnośnie do uchwały c. k. Sądu krajowego z dnia 30 czerwca 1876 r. l. 33851 uznając Ludwikę Fuchsową jako obłąkaną ustanowił dla niej Zygmunta Fuchsa kuratorem.

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(3923 2—3) **Edykt.**

L. 10950. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Trichtera w kwocie 29 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa licytacya sumy 2100 zł. w. a. w stanie biernym realności l. k. 93 st. 129 i 130 n. w Samborze dzielnicy przemyskiej na rzecz Matyldy Żukotyńskiej ut Dom VI. pag. 707 n. 16 on. i Dom VII. pag 234 n. 34 on zaintabulowanej w trzech terminach to jest dnia 27 września dnia 12 października i dnia 25 października 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś także niżej takowej.

Jako wadyum ustanawia się 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających, tudzież tych niewiadomych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 lipca 1876 na rzeczonej sumie prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt i przez ustanowionego w tym celu kuratora Dr. Pawlińskiego z zastępstwem Dr. Wołosiańskiego uwiadamia.

Sambor dnia 25 lipca 1876.

(3973 3—3) **Edykt.**

L. 2214. C. k. Sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kopla Rettiga 67 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godz. 10 rano dnia 14 września, 12 października i 26 października 1876 r. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 45 w Łubianie, Tymka Kecza własnej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na zecim terminie także niżej ceny.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Szczerzec dnia 30 czerwca 1876.

(3986 3—3) **Edykt.**

L. 9446. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek prośby Naftalego Teitelbauma, celem ściągnięcia sumy wekslowej 50 zł. z odsetkami po 6% od dnia 7 kwietnia 1875 r. bieżącemi, kosztów sądowych w ilości 3 zł. 90 ct. w. a. tudzież egzekucyjnych w ilości 3 zł. 4 ct. w. a., 7 zł. 29 ct. w. a., 2 zł. $73\frac{1}{2}$ ct. 5 zł. 2 ct. 9 zł. $73\frac{1}{2}$ ct. w. a. tudzież kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 5 zł. 38 ct. w. a. przyznanych, odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach na dniu 15 września, na dniu 19 października i na dniu 16 listopada 1876, przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 404 w Przemyślu na lwowskim przedmieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Michała Miszankiewicza własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 530 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% sumy wywołania t. j. kwotę 53 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania w mowie zostającej realności w registraturze c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

Przemyśl 19 lipca 1876.

(3916 3—3) **Edykt.**

L. 1180. C. k. sąd powiatowy w Trembowli wiadomo czyni, iż wskutek podania spadkobierców ś. p. Juliana Olpińskiego z d. 3 marca 1876 r. Lb. 1180 o amortyzacyę kwoty dłużnej 800 złr. waluty wied. wskutek skryptu dłużnego z dnia 1go września 1820 ś. p. Maryi Szczuckiej w stanie biernym na realności pod licz. k. 400 i 401 w Trembowli położonej, haer. Tom. III, str. 722, p. 3 wł. i T. II str. 471 p. 4 wł. na rzecz N. Kolmannhubera intabulowanej uchwałą z dnia 16 czerwca 1876 Lb. 1180 wdrożoną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu N. Kolmannhuberowi, tegoż prawnym spadkobiercom również z imienia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równo zeście w osobie c. k. Notaryusza P. Promińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem N. Kolmannhubera i tegoż prawnych spadkobierców aby w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego umieszczenia edyktu ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Trembowla dnia 16 czerwca 1876.

(4035 2—3) **Edykt.**

L. 2547. Zawiadamia się Genowefę Żelechowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w sporze Wiesława Aleksandra Żelechowskiego przeciw niej, Leopoldowi Marsowi i Dr. Olszewskiemu o zwrot weksla na 2000 zł. ewentualnie szkody, adwokat Olszewski w Nowym Sączu jej kuratorem ustanowiony został i przy doręczeniu temuż rezolucyi tutejszosądowej z dnia 16 lipca 1875 r. l. 2540 do ustnej rozprawy w tej sprawie termin na dzień 6 września 1876 godzinę 10 przed południem wyznaczony został.

Poleca się Genowefie Żelechowskiej, ażeby wszelkich do obrony środków prawnych użyła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

C. k. Sąd powiatowy
Stary Sącz dnia 23 sierpnia 1876.

(3975 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1253. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Dawida Kohna w kwocie 30 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowo publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 23 62 w Dąbiu położonej, do nieobjętej masy spadkowej Józefa Brzygłada recte Mrzygłada należącej w trzech terminach na dniu 18 września, 23 października i 21 listopada 1876, każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności w kwocie 270 złr. w. a.

Wadyum wynosi 27 złr.

Zassów dnia 29 lipca 1876.

(3969 2—3) **Edykt.**

L. 1454. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich wzywa niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Józefa Kissa aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego wniósł tutaj swe oświadczenie do spadku po zmarłym 1 lutego 1873, w Mostach pensyonowanym c. k. wachmistrzu z pułku huzarów Józefie Kissu w przeciwnym razie ten spadek z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem w osobie Franciszka Niedzielskiego dla niego ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Mosty dnia 10 czerwca 1876.

(3987 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5920. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż na żądanie p. Matyldy z Żeromskich Saskiej głównej opiekunki małoletniej Ludwiki Borkowskiej i na zasadzie uchwały rady familijnej na posiedzeniu z dnia 23go września, 4 października 1875 w sądzie pokoju w Kielcach w królestwie polskiem odbytem powziętej, zezwolił na dobrowolną licytacyę części dóbr Zarzecza z przyległościami w powiecie Niskim położonych małoletniej Ludwiki Borkowskiej własnej, która to licytacya dnia 27 września 1876, o godz. 10 zrana w jednym terminie przedsięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży jedna czterdziesta ósma część z połowy czyli jedna dziewięćdziesiąta szósta część z całych dóbr Zarzecza z przyległościami Wola Tanewska, Huta deręgowska i Wołoszyny w powiecie Niskim położonych w tabuli krajowej Dom 83 pag. 37 zapisanych małoletniej Ludwiki Borkowskiej wedle ksiąg tabuli krajowej Dom. 238 pagena 172 n. 19 haer. własnej w posiadaniu niepodzielnem współwłaścicieli pani Anieli Kostheimowej i p. Klemensa Kostheima znajdujących się wszystkiemi prawami do niej przywiązanemi.
2. Za cenę wywołania przyjmuje się suma siedmset siedemdziesiąt sześć złr. a. w. niżej której część ta sprzedaną nie będzie.
3. Każden chęć licytowania mający winien tytułem wadyum złożyć do rąk delegowanej komisyi w gotowiźnie kwotę 200 złr. a. w. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem, innym zaś licytującym będą ich wadya zaraz zwrócone.

Reszta warunków licytacyi są w edykcie w sądzie wywieszonym umieszczone.

Rzeszów dnia 10 sierpnia 1876.

(3927 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2741. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 50 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 180 d. 152 n. w Lipniku położonej do Andrzeja Hoffmanna należącej w dniu 21 września i w dniu 26go października 1876 zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1647 złr. 70 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 164 złr. 77 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 lipca 1876.

(3953 2—3) **Edykt.**

L. 4086. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi z miejsca pobytu niewiadomej p. Paulinie Zembelly de Biberstein wiadomo czyni że na prośbę opieki małoletniego Józefa Nałęcz Chełmickiego polecił były c. k. sąd powiatowy w Kołomyi uchwałą z dnia 14 grudnia 1875 l. 11621 urzędowi ksiąg gruntowych miasta Kołomyi, by na mocy zezwolenia c. k. najwyższego wojskowego trybunału sprawiedliwości z 15 października 1851 l. 1543 i pełnomocnictwa przez Paulinę z Friszmanów Zembelly na osobę Ludwika Zambelly de Biberstein sumę 6000 zł. m. k. z procentami pierwotnie na rzecz Antoniego Friszmana intabulowaną, następnie zaś na własność Pauliny Friszmann odstąpioną i z powodu zawarcia małżeństwa między nią a Ludwikiem Zambelly de Biberstein jako kaucyę małżeńską przeznaczoną ze stanu biernego własnych nieletniemu Józefowi Chełmickiemu gruntów Haje w Kołomyi pod l. top: 1291, 2556, 2567 i 2557, położonych, tudzież ze stanu biernego gruntów Rogaczewskie w Kołomyi pod L. top. 2499 i 2500 położonych, wraz z odmowną rezolucyą z 30 lipca 1853 l. 317 wyekstabulowała. Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 14 czerwca 1876.

(3934 2—3) **Edykt.**

L. 1870. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu podaje do publicznej wiadomości, że Wojciech Magiera zmarł na dniu 10 czerwca 1847 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierczyni tegoż Salomei z Magierów Turkowej nie jest wiadomem, przeto wzywa się ją niniejszem aby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i swą deklaracyę do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym spadek jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Janem Gądkiem pertraktowanym będzie.

Wojnicz dnia 20 lipca 1876.

(3950 2—3) **Edykt.**

L. 23621. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Berlowi Laufer, iż na prośbę Tymona Aleksandra dw. im. Morawskiego uchwałą z dnia 15 stycznia 1876, do L. 15 dozwolonem zostało wykreślenie prawa dożywotniego użytku dóbr Kujdańce w stanie biernym tych dóbr na rzecz Julii Konstancyi Wyndham prenotowanego wraz wszystkiemi nadciężarami mianowicie z sumą 130 zlr. instr. 1265 pag. 89 n. 3 on. na rzecz Berla Laufer prenotowaną ze stanu biernego dóbr Kujdańce.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Berlowi Laufer do rąk kuratora w osobie adw. dr. Rares z zastępstwem adw. Dr. Landesberger ustanowionego.

Wzywamy niniejszym edyktem Berla Laufer aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 6 maja 1876.

(3896 2—3) **Edykt.**

L. 20117. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. S. Kepplera, że przeciw niemu p. Józef Kaltenegger wniósł pozew de praes. 13 sierpnia 1876 r., l. 20117 o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a z pn. w skutek czego nakaz zapłacenia w trzech dniach powyższej sumy z pn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Dr. Rosenblatta z zastępstwem adw. p. Dr. Goldmanna kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w przeciągu dni trzech zarzuty swe do sądu wniósł lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 14 sierpnia 1876.

(4002 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1936. Podaje się do powszechnej wiadomości, że realność l. k. 75 subr. 85 w Jasienowcu, Hrynia Kostyszyna własna, na zaspokojenie wywalczonej sumy 51 zł. z pn. na rzecz Hersza Mühlrada w trzech terminach to jest: 12 września, 19 października i 9 listopada 1876 o godz. 9 zrana w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających powiadamia.

C. k. Sąd powiatowy
Rożniatów dnia 25 marca 1876.

(3958 2—3) **Edykt.**

L. 10992. Samborski c. k. Sąd obwodowy wzywa spadkobierców masy Leopoldyny Hauser lub tychże prawonabywców, by w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 15 sierpnia 1877 r. roszczenia swe do sumy 200 zł. czyli 151 zł. 4 ct. w. a. czyli 60 zł. $25\frac{1}{2}$ ct. m. k. na rzecz masy Leopoldyny Hauser na realności pod l. k. 63/55 w Samborze ciężącej, tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(3945 2—3) **Edykt.**

L. 5156. C. k. sąd powiatowy w Bochni z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 6 lipca 1876 do l. 7959 i w myśl §. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że wskutek prośby Jana i Ludmili z Karolich małżonków Grotowskich utworzone zostało nowe ciało tabularne dla realności pod l. 183/757 w Bochni położonej i że terminem pierwszym edyktem z d. 18 grudnia 1875 do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 1 kwietnia 1876 się skończył.

Wzywają się wszyscy, którzy przez wpisy czyli wciągnienia na to nowe utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni aby swe zarzuty najdalej do 1 grudnia 1876 w c. k. Sądzie powiatowym w Bochni zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy, będą miały skutek wpisów hipotecznych.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego, nie ma miejsca, a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Bochnia dnia 11 sierpnia 1876.

(3970 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8592. Kazimierz Konasiewicz tkacz ze Sokala marnotrawcą uznany, kuratorem jego Piotr Goch gospodarz ze Sokala.

C. k. Sąd powiatowy
Sokal 14 grudnia 1875.

(3997 3—3) **Konkurs.**

L. 7065. Przy lwowskim wyższym sądzie krajowym posada radcy ze systemizowanemi należytościami VI klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania w 14 dniach w przynależnej drodze do Prezydium wyższego sądu krajowego.

Lwów 20 sierpnia 1876.

(4034 2—3) **Edykt.**

L. 8828. Na zaspokojenie sumy wekslowej 45 zł w. a. z pn. na rzecz Jakóba Spiegla odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Dolinie dnia 31 sierpnia, 21 września i 26 października 1876 r. każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. 2 w Słobodzie położonej Andrusia Melnika własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 215 zł. w. a.

Wadyum ustanawia się w kwocie 22 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dolina dnia 26 czerwca 1876.

(3921/a 3—3) **Edykt.**

L. 10045. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszym Władysława Rychalskiego że pod dniem 11 lipca 1876 l. 10045 przeciw niemu Nissen Nussbaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1240 zł. i że z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu ola niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wymienionego pozwanego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego sobie obrał zastępcę, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol 12 lipca 1876.

(3853 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9931. W c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż realności pod Nr. 1154 położonej do Michała Zarzyckiego i Nuchima Weigera tabularnie należącej a to w dwóch terminach 22 września i 27 października o godzinie 10 z rana jednak nie niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4509 zł.

2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. sumę 451 zł. w. a.

3. Jeżeli ta realność na powyższych terminach nie zostanie sprzedaną wyznaczono do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 27 października 1876 o godzinie 3 po południu w tym Sądzie.

4. Warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze a co do podatków grunto wych zasięgnąć wiadomości w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 18 czerwca 1876 r. jakie prawo rzeczone do tej realności uzyskali lub którym by uchwała sprzedaż tą zarządzająca z jakiej bądź przyczyny albo wcale nie lub dość wcześnie doręczoną nie została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr Marksteina z zastępstwem adw. D. Axelrada.

Tarnopol dnia 31 lipca 1876.

(3870 3—3) **Edykt.**

L. 2376. Podaje się do publicznej wiadomości, że Maryanna Kowalska Nr. domu 246 z Czańca z powodu marnotrawstwa na mocy uchwały ces. król. sądu krajowego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 1876 l. 9230 pod kuratelę oddaną została, i że sąd tutejszy zamianował dla niej kuratorem Franciszka Kowalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Kęty 8 maja 1876.

(3912 2—3) **Edykt.**

L. 37386. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia adwokata kraj. p. Dra Starzewskiego kuratorem, zaś adwokata kraj. p. Dr. Skowrońskiego zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Leinwanda w sporze niemieckiego Banku hipotecznego w Sachsen - Meiningen, przeciw Leokadyi Semetkowskiej i Mendlowi Piepesowi o zapłacenie 1925 tal. i 54 450 tal. z pn. w celu doręczenia t. s. uchwały z 29 kwietnia 1876 do l. 21.592.

Udzielając równocześnie powyższą uchwałę panu kuratorowi zawiadamiamy o tem Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(3951 3—3) **Konkurs.**

L. 4314. Przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada Radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14 od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 20 sierpnia 1876.

(3855 3—3) **Edykt**

L. 11926. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Dawida Nachbara o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 262b./526 a kat. 279 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tameczznej gminie podatkowej leży, z parterowego murowanego domu i podwórza się składa, objętości 27 kwadr. sążni ma, a na wschód z ulicą szpitalną, na południe z realnością Motia Hałama, na zachód z realnością Irego Josia Schayringa, a na północ z realnością Lejzora Hahna graniczy, — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 lipca 1876 r., za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

(4019 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2577. Dnia 23 sierpnia 1876 względnie dnia 27 września i dnia 25 października 1876 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi realność położona w Rawie, przedmieściu na Szabelni pod l. 357 90 11 ciała tabularnego nie stanowiąca własna dłużników Iwana i Mikołaja Bakaj celem ściągnienia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct. w. a.

Wrazie gdyby na powyższych terminach realność w przetargu będąca za cenę szacunkową, sprzedaną być nie mogła, natenczas ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 25 października 1876 o godzinie 9 rano na którym wierzyciele pod zagrożeniem skutków w § 148 proc. cyw. dekret nadw. 28 stycznia 1808 przewidzianych stanąć mają. Realność ta jest ocenioną na 800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 7 lipca 187 6.

(3902 3—3) **Edykt.**

L. 3449. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do publicznej wiadomości, iż dla uznanego za umysłowo chorego Leona Kasprzykiewicza z Radomyśla ustanowił kuratorem p. Feliksa Pietrzyckiego c. k. poczmistrza z tegoż miejsca.

Zassów dnia 2 sierpnia 1875.

(3897 3—3) **Edykt.**

L. 5463. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia wnuków Piotra a dzieci Józefa Korczyńskiego mianowicie Mikołaja, Ignacego, Rozalię Korczyńskich, Julię Zawadzką, Elżbietę Zajączkowską, dalej prawnuków Piotra a dzieci Ksawerego Korczyńskiego mianowicie Ksawerego i Jana Korczyńskich wreszcie prawnukę Piotra Korczyńskiego a córkę Józefa Korczyńskiego młodszego Gabryelę Korczyńską, że po Piotrze Korczyńskim przed niepamiętnemi laty w Łatyczowie na Podolu rossyjskiem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia z marłym postępowanie spadkowe wprowadzonem zostało, a oraz wzywa pomienionych spadkobierców, by przed upływem roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, do tego spadku się zgłosili inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla nieobecnych spadkobierców w osobie adwokata Dr. Kwiatkowskiego w Stanisławowie ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Stanisławów 24 czerwca 1876.

(3840 3—3) **Edykt.**

L. 13939. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 1076 w mieście w Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Mafiija Majki, za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 12 stycznia 1876 r. l. 257 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15 października 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(4042 2—3) **Konkurs.**

L. 1767. W celu obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w VII klasie rangi z systemizowaną płacą.

Ubiegający się mają swe podania w przepisanej drodze w 14 dniach od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w dzienniku urzędowym Gazety Wiedeńskiej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Tarnów 25 sierpnia 1876.

(3994 2—3) **Edykt.**

L. 2705. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sehna przeciw Janowi Francowi młodszemu przez kuratora Jana Franca starszego zastąpionemu pto 40 złr. z pn. sprzedaje gospodarstwo włościańskie pod l. kons. 9, rep. 182 w Józefinie w trzech terminach a to 11 września, 9 października i 9 listopada 1876.

Cena szacunkowa wynosi 2200 złr, a wadyum 220 złr. w. a.

Inne warunki mogą być w sądzie przejrzane.

Uhnów dnia 18 lipca 1876.

(3979 2—3) **Edykt.**

L. 3229. C. k. sąd powiatowy niniejszem ogłasza, że przedsieweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 14 Gruszkach ad Brzezie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, a Wincentego Toronia własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wolfa w kwocie 90 złr. z pn. w trzech terminach licytacyjnych: dnia 25go września 1876, dnia 25 października i dnia 27 listopada 1876, zawsze o godzinie 10tej przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 200 złr.

Wadyum zaś 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice dnia 14 sierpnia 1876.

(3977 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1402. Na dniu 28 września, 2 listopada i 6 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 17 rep. 33 w Tokarni położonej, 15 morgów obejmującej, do Leszka Piszczatyna należącej, w celu zaspokojenia pretensyi Kaspra Jasińskiego w kwocie 158 złr. w. a. z odnośnemi procentami i kosztami.

Wadyum 70 złr. w a. — Warunki licytacyjne i akta egzekucyjne są do przejrzenia dla interesowanych w t. s. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Bukowsko 24 lipca 1876.

(4038 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13505. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe co do majątku nieprotokołowanej firmy Bober & Monheit, tudzież do majątku spólników tej firmy Hillela Bobera i Chiela Monheita w Tarnowie, kupców w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adj. sąd. p. Antoni Gabryszewski, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, p. adw. Dr. Adolf Ringelheim.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe od dnia 26, listopada 1876 r., stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchania zaś w dniu 1 grudnia 1876 r. o godzinie o godzinie 9 z rana, odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których mają zaufanie.

Na teraz, celem zatwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy i zamianowania jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 7 września 1876 r. o godzinie 4 popołudniu na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej., że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnów dnia 26 sierpnia 1876.

(3966 2—3) **Edykt.**

L. 2660. Głogowski Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 23 października i 27 listopada 1876 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie realność gruntowa małżonków Franciszka i Agnieszki Gaweł własna pod l. 241 w Widełce położona, na rzecz Szyi Altweis w drodze egzekucyi sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 316 zł.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Głogów dnia 10 sierpnia 1876.

(3971 2—3) **Edykt.**

L. 2716. Na zaspokojenie pretensyi Albiny Czubryńskiej w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 września, 23 października i 21 listopada 1876 o 10 godzinie rano przymusowa jawnym przetargem sprzedaż realności l. k. 14 w Tartakowie, Wincentego i Maryi małżonków Szozdowskich własnej nie będącej przedmiotem ksiąg gruntowych.

Warunki licytacyi akt opisania i oszacowania są tutaj do przejrzenia.

Sokal dnia 3 maja 1876.

(4021 2—3) **Edykt.**

L. 17959. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadome z miejsca pobytu Annę Mileczko i Katarzynę Pawliszyn czyli Pawlesa jako spadkobierczynie Maryi Pawliszyn, że w sprawie egzekucyjnej p. adw. Dr. Jana Dobrzańskiego jako prawonabywcy spadkobierców Michała Polnika przeciw Maryi Pawliszyn o zapłacenie kwoty 400 zł. ustanowił sąd na prośbę egzekwenta kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny Mileczko i Katarzyny Pawliszyn czyli Pawlesa p. adw. Dr. Gregorowicza z substytucyą p. adw. Dr. Roińskiego w celu doręczenia t. s. uchwały z dnia 17 października 1869 r. do l. 21216 Maryi Pawliszyn, a względnie jej spadkobierczyniom Anny Mileczko i Katarzyny Pawliszyn czyli Pawlesa.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del. S. I.

We Lwowie dnia 24 lipca 1876.

(3943 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11846. C k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Bronisławę Kęszycką i Alojzego Bielańskiego, których miejsce pobytu nie jest znane, iż na dniu 9 sierpnia 1876 do l. 11846 Maciej Ceglecki przeciw nim i Dworze Weisman wytoczył spór o wykreślenie sum 1099 zł. 898 zł. 647 zł. 868 zł 416 zł. 420 zł. 570 zł. 1311 zł. i 190 zł. w. a. ze stanu biernego sumy 90600 zł. na dobrach Kudryńce i Paniowce zahipotekowanej, i że kuratorem ich ustanowił adwokata Dr. Łuczakowskiego, a zastępcą jago adwokata Dr. Kwiatkowskiego. Rzeczą pozwanych jest, mianowanemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego rzecznika sobie obrać, w razie przeciwnym bowiem sami przypiszą sobie skutki, z zaniedbania obowiązku tego wyniknąć mogące.

Tarnopol dnia 14 sierpnia 1876.

(3984 2—3) **Edykt.**

L. 16491. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 października 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Krzywczyce i b) Laszki murowane w okręgu Lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. S. II;
c) Dobrowlany w okręgu Zaleszczyckiego c. k. Sądu powiatowego;
d) Suchodol e) Bednarówka i f) Trojanówka w okręgu Husiatyńskiego c. k. Sądu powiatowego;
g) Neudorf w okręgu Samborskieno c. k Sądu powiatowego miejsk. deleg;
h) Podhorce w okręgu Stryjskiego c. k. Sądu powiatowego;
i) Wilcza czyli Wołcza i k) Żurawica lacka i ruska w okręgu Przemyskiego c k. Sądu powiatowego m. d. położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Krzywczyce i b) Laszki murowane, podlegających Lwowskiemu c. k. sądowi pow. m. d. S. II;
c) Dobrowiany, podlegających Zaleszczyckiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
d) Suchodol z Bednarówką i Trojanówką podlegających Husiatyńskiemu c. k. Sądowi powiatowemu
e) Neudorf, podlegających Samborskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miej. deleg.
f) Podhorce, podlegających Stryjskiemu c. k. sąd. powiat;
g) Wilcza czyli Wołcza i h) Żurawica lacka i ruska podlegających Przemyskiemu c. k. Sądowi powiatowemu m. d. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. a. b. w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, pod I. c. d. e f. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. g h. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwowego w Samborze, pod I. i. k. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biórze c. k. sędziego powiatowego w dotyczącem miejscu.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisania hipotecznego zdatne o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 października 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod I. a b. w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, co do posiadłości pod I. c. d. e. f. w c. k. sądzie obwod. w Tarnopolu, pod I. g. h. w c. k. sądzie obwodowym w Samborze a pod I. i. k. w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, co do innych pod 2., w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 8 sierpnia 1876.

(3861 2—3) **Edykt.**

L. 7648. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Benjamina Müllera z miejsca pobytu niewiadomego że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Zallela Kahane do l. 7648 pozwu o zapłatę sumy wekslowej 387 złr. a. w. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3866 2—3) **Edykt.**

L. 7663. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Benjamina Müllera Chaima Waldvogel, że na prośbę Jechela Kiefus de praes. 1 sierpnia 1876 l. 7358 tusąd. uchwałą z dnia 5 sierpnia 1876 r. do l 7358 przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 322 Rbl. 11 kop. z pn. wydany został.

Gdy pozwani Benjamin Müller i Chaim Waldvogel z miejsca pobytu są niewiadomi, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania ich w niniejszej wedle ust. weks. przeprowadzić się mającej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego adw. Dr. Heynego z dodaniem mu zastępcy adw. dr. Wesołowskiego.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali lub innego obrońcę wybrali i o tem c. k sądowi donieśli i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użyli gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym będą musieli przypisać.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1676.

(3876 2—3) **Edykt.**

L. 449. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 133 złr. 76 ct. a. w. z pn., od dłużnika Fedka Szurty należącej mu się, realność pod l. k. 75 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, na trzech terminach to jest dnia 12 września, dnia 20 października i dnia 14 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 400 złr. a w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3888 2—3) **Edykt**

L. 3748. Na dniu 5 września, 12 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia sumy 183·01 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 27 w Sośnicy położonej, do Stefana i Anny Daniłków należącej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Radymno dnia 13 lipca 1876.

(3875 2—3) **Edykt.**

L. 448. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 złr. 27 ct. a. w. z pn., od dłużnika Mykity Romanowicza należącej mu się, realność pod l. k. 26 w Bakowcach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest: dnia 5 września, dnia 17 października i dnia 21 listopada 1876 r. każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej, 400 złr. a. w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3862 2—3) **Edykt.**

L. 7649. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Benjamina Müllera z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Zallela Kahane pozwu o zapłatę sumy wekslowej 217 rubl 72 kop. dep. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Oświadczenie.

(4023 3—3)

Dowiedziawszy się iż obiegają pogłoski jakobym z wynagrodzenia szkody za spalony młyn parowy w Horodence, zadowolony niebył, — czuję się być obowiązany, w interesie prawdy, **na korzyść „Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń we Lwowie“, podać do** powszechnej **wiadomości, iż likwidacya spalonego młyna parowego, zaraz po pożarze,** ku zupełnemu memu zadowoleniu, **przeprowadzoną została, i zlikwidowana kwota złr. 72.000** a. w. bez zwłoki, **w gotówce** i w całości **wypłaconą mi została.** Za szybkie i sumienne przeprowadzenie tej sprawy, **składam** Dyrekcyi „Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń we Lwowie“ niniejszem moje najszczersze **podziękowanie.**

Z wysokiem poważaniem

Jakób** baron **Romaszkan.

Horodenka, w sierpniu 1876.

C. k. uprz.  galic. kolej

Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 6306. (4050 2—2)

Od dnia **1^go^ września** st. d. (13 września st. n.) 1876 r., w związkach kolei: południoworosyjsko-austryackim i południoworosyjsko-galicyjsko-niemieckim, w miejsce istniejących dla tych związków od dnia 1 maja st. d. (13 maja st. n.) 1873 r. regulaminów i taryf wraz z dodatkami, jakoteż taryf specyalnych dla zboża i t. d. z dnia 20 grudnia 1874 r. st. d. (1 stycznia 1875 r. st. n.) i z dnia 3 sierpnia st. d. (15 sierpnia st. n.) 1875 r. **wejdą w życie nowe taryfy,** zawierające nowo przyjęte stacye nową klasyfikacyą towarów jakoteż częściowo nowe postanowienia.

Koleje: Berlińsko-Szczecińska ze stacyą: Szczecin i Charkowsko-Nikołajewska z stacyami: Kremeńczug, Połtawa i Charków wystąpiły ze związku.

Nowa taryfa dzieli się na:

Zeszyt I.: Postanowienia regulaminowe i klasyfikacya;

Zeszyt II.: Pozycye taryfowe dla związku południowo-rosyjsko-austryackiego; i

Zeszyt III.: Pozycye taryfowe dla związku południoworosyjsko-galicyjsko-niemieckiego.

Taryfę tę nabyć można u podpisanej dyrekcyi ruchu, dalej w naszych stacyach związkowych i w naszym ekonomacie w Wiedniu za cenę 30 ct. wal. austr.

Lwów, w sierpniu 1876 r.

Dyrekcya ruchu.